www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Głos weekend

Piątek
13 października 2023
nr 81 (LXXVIII)
cena: 20 kč

TEATR
TYLKO BÓR NIGDY GO NIE ZDRADZIŁ...
STR. 5

DLA DZIECI
OWOCOWY TYDZIEŃ
STR. 7

REGION
DNI POLSKIE Z DANUTĄ CHLUP
STR. 10

Pociąg do... wina

WYDARZENIE: 10 wagonów, dwie lokomotywy, 280 metrów długości i 250 kilometrów trasy. Prawdopodobnie najdłuższy na świecie „Pociąg do wina" wyruszył w pierwszą sobotę października z dworca w Czeskim Cieszynie do Valtic. W drugiej odsłonie tego wydarzenia, organizowanego przez Stowarzyszenie „Cieszyński Szlak Wina", Śląskie Stowarzyszenie Kolejowe oraz Euroregion Śląsk Cieszyński – wzięło udział prawie 800 osób. Całemu przedsięwzięciu patronuje idea przywrócenia tradycji winiarskich nad Olzą.

● **Podczas podróży pasażerowie umilali sobie czas nie tylko śpiewem, ale i tańcami.**
Fot. SZYMON BRANDYS

Szymon Brandys

Wśród pasażerów niezwykłego pociągu znaleźli się m.in. członkowie Przemyskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dobrego Wojaka Szwejka, samorządowcy i wszyscy ci, którzy postanowili spędzić sobotę na winobraniu w Valticach. Atrakcją samą w sobie była już jednak podróż – podczas przejazdu można było zamawiać różne przekąski serwowane przez konduktorów ze Śląskiego Stowarzyszenia Kolejowego. W wagonach za sprawą muzykantów z regionu brzmiały popularne polskie, czeskie, słowackie, śląskie, morawskie czy góralskie piosenki biesiadne i ludowe.

– Szukaliśmy nie tylko najciekawszego punktu na mapie Południowych Moraw, ale też planowaliśmy podróż pod względem logistycznym tak, aby można było objechać w dwie strony w jeden dzień – wyjaśniał Marcin Lipski, prezes Stowarzyszenia „Cieszyński Szlak Wina". Organizatorzy chcieli, oprócz zabawy i degustacji, dać uczestnikom możliwość poznania kultury regionu. – Chcemy, żeby taka podróż była kształcąca, tzn. aby każdy mógł czerpać inspiracje w zakresie enoturystyki – dodał Lipski, który sam, jako winiarz, uczy się od południowomorawskich mistrzów rzemiosła i założył winnicę przy pałacu w Kończycach Wielkich.

O enoturystyce wspominał w pociągu także Bogdan Kasperek, dyrektor Euroregionu Śląsk Cieszyński.

– Tutaj ważne jest odbudowywanie winiarskich tradycji w naszym regionie sięgających jeszcze czasów Przemysława I Noszaka, który zakładał cieszyńskie winogrady, uprawiając szczepy sprowadzone z Pragi – mówił Kasperek. Zwrócił też uwagę na fakt, że winiarze w naszym regionie mogą znacząco wzbogacić jego ofertę turystyczną. Jak z kolei uzupełnił Lipski, dzięki enoturystyce na Śląsk Cieszyński dotrą turyści, którzy do tej pory nie odwiedzali tego miejsca. – To segment turysty bardzo wymagającego, interesującego się lokalnością, nie tylko winem i kuchnią – dodał.

Sam „Cieszyński Szlak Wina" skupia obecnie siedem winnic z całego regionu: Gołkowic, Kaczyc, Kończyc Wielkich, Wiślicy, z Piotrowic k. Karwiny, a nawet z Żywiecczyzny. Stowarzyszenie zostało założone w 2021 roku. ◢

Ciąg dalszy na str. 8

2016

Od tego roku działa Śląskie Stowarzyszenie Kolejowe, które zorganizowało sobotni „Pociąg do wina". Zrzeszeni w nim pasjonaci wyprawiają w sezonie letnim pociągi wycieczkowe z Cieszyna do ogrodu zoologicznego w Ostrawie trasą prowadzącą przez pokopalniane tereny górniczego Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Mają też na swoim koncie inne wycieczki, m.in. na Festiwal Kotletów i Święto Borówek w Małej Morawce, grudniowe przejażdżki ze św. Mikołajem w Ostrawie, a w najbliższą sobotę ze stolicy województwa wyjedzie jeszcze „Burczakowy Express".
– Dajemy pasażerom naszych pociągów dobrą atmosferę i zabawę – mówił prezes stowarzyszenia Ladislav Antalec.

REKLAMA

Gł-001

Gł-517

ZDANIEM... Beaty Schönwald

beata.schonwald@glos.live

To było trzy tygodnie temu. W drodze powrotnej z Zielonej Szkoły nad Bałtykiem zatrzymałam się w prywatnej szkole kaszubskiej w Wejherowie. Rozmowa, którą przeprowadziłam z jej założycielem, pojawiła się niedługo po tym na naszych łamach. Spostrzeżenia wynikające z podobieństw i różnic z nauczaniem języka polskiego na Zaolziu pozostały jednak niesprecyzowane. Postanowiłam dodatkowo się do nich odnieść.

Na Kaszubach nie ma szkół z kaszubskim językiem wykładowym. Są tylko placówki – poza tą w Wejherowie, mającą kaszubski w programach nauczania – które uczą tego języka na dodatkowych zajęciach. Dzięki dofinansowaniu z budżetu państwa oferta dotyczy bardzo wielu szkół i obecnie uczy się kaszubskiego ok. 23 tys. dzieci i młodzieży rocznie. Tu warto dodać, że nauczanie kaszubskiego nie ma długiej tradycji. Rodziło się ono w bólach dopiero po 1990 roku. Tymczasem historia polskiego szkolnictwa na naszym terenie zaczęła pisać się prawie dwieście lat temu – świadectwem tego jest polska szkoła w Olbrachcicach. Pomimo podziału Śląska Cieszyńskiego w 1920 roku oraz związanej z tym mniej lub bardziej celowej asymilacji, niektóre polskojęzyczne placówki na Zaolziu przetrwały do dziś jako szkoły publiczne. W br. uczęszcza do nich 2435 uczniów. Należy mieć jednak świadomość, że obszar zamieszkiwany przez Kaszubów jest nieporównywalnie większy od Zaolzia. Według Wikipedii zajmuje on blisko 12 tys. km kw., Zaolzie – 800 km kw. Biorąc pod uwagę tych kilka czynników można stwierdzić, że język polski jako język mniejszościowy ma się u nas raczej dobrze. Pomimo to uważam, że jako społeczność mieszkających na Zaolziu Polaków, Czechów i osób narodowościowo nieokreślonych moglibyśmy o wiele lepiej wykorzystywać jego potencjał. Chodzi przecież o język naszych najbliższych sąsiadów, z którymi na co dzień prowadzimy najróżniejsze „biznesy", kraju liczącego 40 mln mieszkańców, a także o język kolejnych blisko 20 mln Polaków rozsianych po całym świecie. Racjonalnie podchodząc do sprawy, nauka języka polskiego po prostu musi się opłacać.

Zgoła inaczej jest z kaszubskim będącym li tylko językiem regionalnym, który poza Kaszubami nie znajduje żadnego wykorzystania – na Mazowszu, w Małopolsce czy za granicą po kaszubsku z nikim się nie dogadasz, a nawet przez miejscowych dawno został zapomniany. Wbrew temu wszystkiemu nie brakuje Kaszubów, którzy gotowi są walczyć o swój język, angażują się w jego promocję i mają wyniki – kaszubskich akcentów przybywa w przestrzeni publicznej. Myślę, że możemy uczyć się od nich podwójnie. Zarówno jako Polacy, jak i mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego z dziada pradziada, gospodarze tej ziemi.

CYTAT NA DZIŚ

Mikuláš Bek,
minister szkolnictwa, w sprawie zatrzymania wzrostu liczby pedagogów w szkołach

●●●

W ostatnich latach co roku mogło zostać stworzonych 7 tysięcy nowych posad nauczycielskich, co naszym zdaniem jest w tym momencie niepotrzebne ze względu na jakość. Jeśli chodzi o liczbę dzieci przypadających na jednego nauczyciela, mamy bowiem sytuację porównywalną z krajami rozwiniętymi

DZIŚ...
13
października 2023

Imieniny obchodzą: Edward, Teofil
Wschód słońca: 6.56
Zachód słońca: 17.48
Do końca roku: 79 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Dawcy Szpiku, Dzień bez Stanika
Przysłowie: „W Edwarda jesień twarda"

JUTRO...
14
października 2023

Imieniny obchodzą: Alan, Dominik, Fortunata
Wschód słońca: 6.57
Zachód słońca: 17.46
Do końca roku: 78 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Nauczyciela
Przysłowie: „Gdy październik ciepło trzyma, zwykle mroźna bywa zima"

POJUTRZE...
15
października 2023

Imieniny obchodzą: Jadwiga, Teresa
Wschód słońca: 6.59
Zachód słońca: 17.43
Do końca roku: 77 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Dziecka Utraconego
Przysłowie: „Kiepski gospodarz, co po Jadwidze, do pola siać idzie"

POGODA

piątek
dzień: 18 do 21°C
noc: 15 do 13°C
wiatr: 3-5 m/s

sobota
dzień: 19 do 22°C
noc: 15 do 13°C
wiatr: 6-8 m/s

Kto się uczył w szkole w Piosku?

Jeśli uczyliście się w polskiej szkole w Piosku lub chodzili tam wasi rodzice bądź dziadkowie i macie w domach jakiekolwiek pamiątki z nią związane, to nadarza się właśnie dobra okazja, by się nimi podzielić. Do końca października czekają na nie MK PZKO w Piosku oraz Macierz Szkolna, które przygotowują jubileusz 150-lecia polskiej placówki w tej miejscowości.

Łukasz Klimaniec

Pierwszą szkołę w Piosku wybudowano w 1874 roku z twardego budulca, w roku 1895 nadbudowano piętro, przez co uzyskano dwie izby lekcyjne, kancelarię i mieszkanie dla nauczyciela. Na dachu umieszczono wieżyczkę z dzwonkiem – czytamy w artykule Alfreda Kocura „Z dziejów szkolnictwa w Piosku". Przez lata kolejne pokolenia dzieci z polskich rodzin uczęszczały do tej placówki. Początkowo liczba uczniów wahała się od 75 do 130. W czasie II wojny szkoła była zamknięta, dopiero we wrześniu 1945 roku dzieci z Piosku (88 uczniów) wróciły do nauki. W 1949 r., jak pisał dalej Alfred Kocur, na parterze budynku zostało uruchomione polskie przedszkole. Liczba dzieci z biegiem lat malała. Ostatecznie w 2000 roku polska placówka została przez gminę zamknięta. Obecnie dzieci z Piosku chodzą do polskiego przedszkola, które jest pod czeską dyrekcją, a naukę pierwszego stopnia zaczynają w Szkole Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Bukowcu.

Pamięć o założonej w 1874 roku polskiej szkole w Piosku jednak trwa – przypadający w 2024 roku jubileusz 150-lecia jej powstania (połączony ze 150-leciem szkoły na Bagińcu) planują uczcić MK PZKO w Piosku oraz Macierz Szkolna. Przygotowują one festyn (w czerwcu 2024 roku), biuletyn oraz wystawę.

– Szkołę w Piosku ukończyło wiele osób, które są rozsiane po różnych zakątkach regionu – mówi Jan Michalik z MK PZKO w Piosku. – Apelujemy do osób, które uczyły się, bądź ich rodzice lub dziadkowie tam uczyli, o przesłanie wszelkich dokumentów, zdjęć, świadectw, przedmiotów lub innych pamiątek po tej szkole – dodaje.

Materiały można przesyłać e-mailem na adres: woclawekalois@seznam.cz lub dostarczyć osobiście pod adres: Piosek 171 (po wcześniejszym telefonie, 732 802 434). Pamiątki zbierane są do 31 października. Przesłane zdjęcia i dokumenty zostaną wykorzystane do okolicznościowej broszury wydanej z okazji jubileuszu oraz przygotowywanej wystawy.

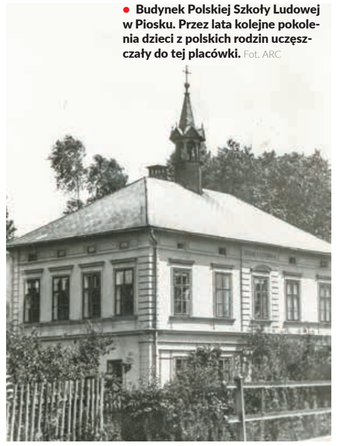

● **Budynek Polskiej Szkoły Ludowej w Piosku. Przez lata kolejne pokolenia dzieci z polskich rodzin uczęszczały do tej placówki.** Fot. ARC

Wybitny absolwent

Jednym z najznakomitszych absolwentów szkoły w Piosku był profesor Jerzy Suszko, urodzony w 1889 roku w Piosku polski chemik-organik, a w latach 1952-1956 rektor Uniwersytetu Poznańskiego. Ukończył szkołę w Piosku, a następnie gimnazjum w Cieszynie w 1908 roku. Studia chemiczne podjął na Politechnice Praskiej, gdzie obronił doktorat. Następnie został pracownikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po habilitacji przeniósł się na Politechnikę Lwowską, a w 1930 na Uniwersytet Poznański. W 1937 roku został profesorem nadzwyczajnym. Był jednym z założycieli Polskiego Towarzystwa Chemicznego, członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. Za jego kadencji rektorskiej Uniwersytet Poznański przyjął obecną nazwę Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Zmarł 5 października 1972 r. w Poznaniu, gdzie został pochowany na cmentarzu Junikowskim. Imieniem Jerzego Suszki nazwana została jedna z ulic na poznańskim Piątkowie oraz jedna z sal w Collegium Chemicum w Poznaniu.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

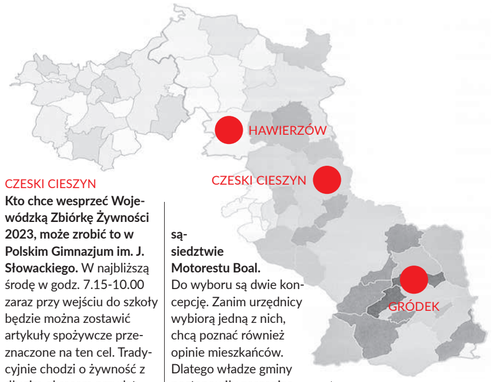

CZESKI CIESZYN

Kto chce wesprzeć Wojewódzką Zbiórkę Żywności 2023, może zrobić to w Polskim Gimnazjum im. J. Słowackiego. W najbliższą środę w godz. 7.15-10.00 zaraz przy wejściu do szkoły będzie można zostawić artykuły spożywcze przeznaczone na ten cel. Tradycyjnie chodzi o żywność z długim okresem przydatności do spożycia. Mogą to być mąka, cukier, ryż, makaron, rośliny strączkowe, płatki śniadaniowe, olej, biszkopty, zupy w proszku, kaszki dla dzieci, słodycze, herbata i kawa. **(sch)**

GRÓDEK

Gmina przymierza się do budowy sali gimnastycznej, która będzie się mieścić w sąsiedztwie Motorestu Boal. Do wyboru są dwie koncepcje. Zanim urzędnicy wybiorą jedną z nich, chcą poznać również opinie mieszkańców. Dlatego władze gminy postanowiły zorganizować spotkanie, na które zapraszają głównie rodziców i sportowców. Odbędzie się ono w najbliższy wtorek o godz. 16.00 pod Wiatą na boisku „Sokoła". **(sch)**

HAWIERZÓW

Największe i jednocześnie najbardziej ruchliwe rondo na skrzyżowaniu ul Ostravskiej, Orlovskiej, Hlavní třídy i U Nádraží na początku listopada przejdzie remont. Powodem jest fatalny stan nawierzchni jezdni. Aby temu zaradzić, Dyrekcja Dróg i Autostrad postanowiła położyć na całym rondzie nowy asfalt. Roboty drogowe będą prowadzone w godzinach popołudniowych, wieczornych, a nawet nocą. **(sch)**

Wejdź do STREFY PREMIUM

W SKRÓCIE...

Ostatnie kilometry autostrady

Brakuje już tylko 10 kilometrów, aby autostrada D1, łącząca nasz region z Brnem i Pragą, była kompletna. Ostatni odcinek Říkovice – Przerów jest w budowie. Prace rozpoczęły się oficjalnie w grudniu ub. roku i mają potrwać aż do 2026 roku.
„Głos" zwrócił się do rzecznika Dyrekcji Dróg i Autostrad Miroslava Mazala z pytaniem, co jest powodem tak długiego czasu realizacji.
– Ze względu na złożoność budowy jest to i tak najkrótszy możliwy czas budowy przy jednoczesnym uwzględnieniu odpowiedniej jakości – odpowiedział zwięźle.
Na odcinku autostrady Říkovice – Przerów będą trzy skrzyżowania wielopoziomowe i dziewięć mostów, dwa dalsze poprowadzą nad autostradą. Koszty budowy mają wynosić blisko 7 mld koron.
Dyrekcja Dróg i Autostrad podkreśla w materiałach pisemnych dotyczących budowy, że odcinek D1 w okolicach Przerowa będzie częścią podstawowej sieci dróg czteropasmowych w Republice Czeskiej. **(dc)**

●●●

Trzy partie stworzą rząd

Kierunek-Słowacka Socjaldemokracja (Smer-SSD), Głos-Socjaldemokracja (Hlas-SD) oraz Słowacka Partia Narodowa (SNS) porozumiały się w sprawie sformowania nowego rządu i organów parlamentu, wybranego 30 września br. Liderzy partii w środę podpisali memorandum o utworzeniu koalicji. Trzy partie zgodziły się, że premierem będzie przedstawiciel Smer-SSD, a przewodniczącym jednoizbowego parlamentu – kandydat Hlas-SD. Hlas-SD ma objąć siedem ministerstw, Smer-SSD – sześć, a SNS – trzy. Podział resortów i ich obsada mają być zawarte w umowie koalicyjnej.
W memorandum podpisanym przez Roberta Ficę, Petra Pellegriniego oraz Andreja Dankę zawarte jest zobowiązanie do respektowania dotychczasowej orientacji w polityce zagranicznej kraju – członkostwa w Unii Europejskiej i NATO. Podkreślono, że musi ona szanować suwerenność oraz interesy narodowe i państwowe Słowacji. Przyszły rząd ma doprowadzić do wzrostu poziomu życia Słowaków.
Lider Smeru-SSD Fico, który kierował słowackim gabinetem już trzykrotnie, najprawdopodobniej zostanie nowym premierem. Zapewnił, że chce sformować gabinet na tyle szybko, aby Słowację na szczycie Unii Europejskiej w dniach 26 i 27 października reprezentował już nowy premier. **(PAP)**

●●●

Lipavský z wizytą w Izraelu

Jan Lipavský, minister spraw zagranicznych RC, był pierwszym zagranicznym politykiem, który przyleciał do Izraela po terrorystycznym ataku palestyńskiego Hamasu na państwo żydowskie. Szef czeskiej dyplomacji w drodze powrotnej zabrał ze sobą 34 obywateli RC, którzy wyrazili chęć powrotu do kraju.
– W Izraelu według naszych informacji znajduje się prawie 200 naszych rodaków. Realizujemy kolejne kroki, żeby osoby deklarujące chęć powrotu do kraju, mogły wrócić – stwierdził na środowej konferencji prasowej Lipavský. Podczas wtorkowej, niespodziewanej wizyty w Izraelu, minister spotkał się na miejscu z szefem izraelskiej dyplomacji Eli Cohenem, a także prezydentem Icchakiem Herzogiem.
Wizyta Lipavskiego w Izraelu do chwili powrotu prowadzona była w reżimie „Top Secret".
– Spotkałem się m.in. z wnuczką jednej z porwanych przez Hamas kobiet. To były bardzo poruszające chwile. Izrael ma pełne prawo bronić się przed terrorystami – zaznaczył na briefingu prasowym emitowanym przez stację ČT 24. **(jb)**

Zmarła Irena Stonawska

Smutna informacja dotarła do naszej redakcji – we wtorek 10 października zmarła Irena Stonawska, długoletnia redaktor „Głosu Ludu" i założycielka drużyny harcerskiej, która dziś nosi nazwę DH „Opty".

Irena Stonawska zapisała się w historii Zaolzia jako osoba, która założyła w 1972 roku drużynę pionierską im. Marii Konopnickiej przy 1. Szczepie OP im. Fryderyka Chopina i przez pierwszy okres jej działalności była jej prowadzącą (po dwóch latach prowadzenie przejął Władysław Byrtus, a drużyna najpierw zmieniła nazwę na drużynę im. Leonida Teligi, a w 1980 r. na pionierską drużynę „Opty"). Po aksamitnej rewolucji drużyna, podobnie jak też inne, zaczęła działać w strukturach Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji.

Fot. ARC

Harcerze pamiętali o swojej założycielce – Irena Stonawska była zapraszana na jubileusze. We wrześniu 2022 roku z okazji 50-lecia drużyny harcerskiej „Opty" została uhonorowana podczas uroczystego apelu.

Irena Stonawska przez wiele lat była związana z redakcją „Głosu Ludu", do której pisała reportaże i relacje z bieżących wydarzeń. – Była m.in. jedną z prowadzących rubrykę dla dzieci „Głosik" oraz długoletnią korektorką. W swojej karierze dziennikarskiej pisała też dla „Naszej Gazetki" i „Gazetki Pioniera" – wspomina swoją koleżankę Henryka Bittmar, była redaktor naczelna „Głosu Ludu". **(jb, klm)**

6,9

proc. wynosił wrześniowy wskaźnik inflacji w RC. Był niższy od sierpniowego, który miał wartość 8,5 proc. Tempo międzyrocznego wzrostu cen konsumenckich w porównaniu z analogicznym miesiącem ub. roku zwolniło dzięki nieco niższym niż w sierpniu cenom artykułów spożywczych i energii. Na przykład ceny jajek były we wrześniu wyższe w stosunku do tego samego okresu ub. roku o 7,5 proc. (w sierpniu o 16,9), ceny owoców o 7,3 proc. (w sierpniu o 9,4), warzyw o 20,4 proc. (w sierpniu o 24,5). Tańsze w porównaniu do ub. roku było mleko o zawartości 1,5 proc. tłuszczu (o 21,1 proc., w sierpniu o 12,3 proc.) oraz oleje i tłuszcze (o 13 proc., w sierpniu o 9,9). Na inflację miały także wpływ m.in. wyższe ceny czynszu (o 7,9 proc.), bieżącej wody (o 16,3 proc.) i odprowadzanie ścieków (o 26,9 proc.).
Dane te opublikował we wtorek Czeski Urząd Statystyczny. **(klm)**

Tragiczny wypadek

Jedna ofiara śmiertelna i trzy ranne osoby – taki jest bilans tragicznego wypadku drogowego, który wydarzył się w środę rano w Cierlicku. – Podczas zderzenia dwóch samochodów osobowych obrażenia odnieśli wszyscy uczestnicy. Jeden z pasażerów (w wieku 78 lat) nie przeżył wypadku. Kolejne trzy osoby zostały przewiezione do placówek służby zdrowia – poinformowała oficer prasowa policji Daniela Vlčkowa. Dodała, że obaj kierowcy byli trzeźwi. Przebieg i przyczyny wypadku ustala policja kryminalna z Hawierzowa.

Rzecznik pogotowia Lukáš Humpl sprecyzował obrażenia uczestników wypadku. 78-letniego seniora nie udało się uratować. Ciężkie obrażenia zagrażające życiu odniósł także 75-letni mężczyzna, którego przetransportowano śmigłowcem do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. Dwie inne osoby – mężczyzna w wieku 62 lat i 58-letnia kobieta – trafiły do szpitali w Hawierzowie i Karwinie. **(dc)**

SATYRYCZNY DWUGŁOS PRZED WYBORAMI PARLAMENTARNYMI W POLSCE

Rys. JAKUB MRÓZEK

DZIENNIKARKA OTYLIA TOBOŁA W ROZMOWIE Z »GŁOSEM«

Nigdy bym nie napisała niczego, co by nie zostało wcześniej zbadane przez historyków

Wczoraj w Bibliotece Regionalnej w Karwinie-Mizerowie odbyła się premiera czeskiego wydania „Lutyńskiego tanga". Wydarzenie odbyło się w ramach Dni Polskich, zorganizowanych przez Centrum Polskie Kongresu Polaków w Republice Czeskiej. Od polskiej premiery książki napisanej przez dziennikarkę Otylię Tobołę w przyszłym roku minie 20 lat. Przed premierą odpowiedziała na kilka naszych pytań.

Tomasz Wolff

Odnoszę wrażenie, że literatura w naszym regionie ma dwie prędkości... Do czego zmierzam? Moja redakcyjna koleżanka, redaktor Danuta Chlup, wypuszcza na czeski rynek wydawniczy swoje książki po kilku latach od polskiej premiery, a pani „Lutyńskie tango" doczekało się czeskiej wersji dopiero po dwóch dekadach. Dlaczego tak długo trzeba było czekać?

– Złożyło się na to kilka czynników. Ale po kolei. Po roku, dwóch od polskiego wydania „Lutyńskiego tanga" miałam głosy od czytelników, którzy domagali się czeskiego przekładu. Argumentowali to tym, że po polsku nie potrafią za szybko czytać. Zastanawiałam się nad tym, ale pojawił się między innymi problem z tłumaczem.

Mówimy o dobrym tłumaczu w kontekście historycznym, czy ogólnym?

– Zarówno w kontekście historycznym, jak i ogólnym. Skończyło się wtedy na niczym. Dlatego bardzo się ucieszyłam, że teraz znalazł się Jan Faber, czeski tłumacz, który wcześniej przełożył na czeski kilka książek, między innymi naszej noblistki Olgi Tokarczuk. Tak jak ja pochodzi z Wiercznowic, jest rówieśnikiem mojej starszej córki; obecnie pełni dość ważną funkcję w strukturach Unii Europejskiej w Luksemburgu. Rozmawialiśmy, kiedy przyjeżdżał do swojej mamy, ponadto cały czas prowadziliśmy korespondencję e-mailową. W końcu zgodził się na przekład. Już na początku pojawił się jednak drobny problem – polska wersja liczyła 26 różnych historii wojennych, a ja chciałam do nich dodać jeszcze kilka. Po prostu miałam ich zebranych więcej, nagranych do radia czy w formie pisanej, choćby do „Kalendarza Śląskiego". W końcu stanęło na dwóch dodatkowych historiach. Jedna, którą pisałam przez pół roku, poświęcona jest przeżyciom młodej rychwałdzianki, Aurelii Pełczyńskiej (jej teść był kuzynem Tadeusza Pełczyńskiego, zastępcy komendanta głównego AK), która w momencie wejścia Wojska Polskiego do Rychwałdu miała 18 lat. Zakochała się w polskim poruczniku, który oświadczył się jej po zaledwie trzech tygodniach. Szybko wzięli ślub i wyjechali do Rembertowa, gdzie mieściło się Centrum Wyszkolenia Piechoty. Opowiadam o niej, jak potem żyła w Rembertowie, dziś dzielnicy Warszawy, jak przeżyła obronę stolicy i jej powrót na rodzinną ziemię. Oraz kolejny powrót do stolicy, która walczyła w powstaniu.

Jak dużo takich historii czeka jeszcze na odkrycie?

– Temat wydaje się być zamknięty. Historie, które ukazały się w „Lutyńskiego tangu", zaczęłam zbierać na początku lat 80. poprzedniego stulecia. Zatrudniłam się wtedy w radiu, gdzie miałam okazję nagrywać wspomnienia. Wtedy bohaterowie moich opowieści jeszcze żyli. Jeżeli chodzi o Żywocice, to miałam na przykład okazję nagrać jednego z dwóch ostatnich partyzantów AK, którzy brali udział w akcji w tej miejscowości. Opowiadał, jak się dostał do Armii Krajowej. Na taśmie zanotowałam też wypowiedź wówczas szesnastoletniej dziewczyny z Trzycieża. Jej rodzice tak samo jak wiele innych rodzin, ukrywali i wspierali żołnierzy oddziału AK Józefa Kamińskiego „Strzały". Ciekawa jest też historia polskiego muzyka, który uczył się w ostrawskim konserwatorium. Miał dwóch najlepszych przyjaciół, Czechów, których wciągnął do polskiego ruchu oporu. Dysponowałam listami, które pisał do swojej mamy oraz płytą z jego piosenką, która nagrał w Pradze, gdzie jakiś czas ukrywał się przed gestapo. Według tytułu tej piosenki nazwałam później cały zbiór wojennych historii.

Ogromną rolę w wydaniu czeskiego tłumaczenia odegrał Kongres Polaków w Republice Czeskiej. Ta organizacja pojawiła się, kiedy był już „zaklepany" tłumacz, czy wcześniej?

– Kongres Polaków już kilka razy proponował mi wydanie „Lutyńskiego tanga" po czesku. Za każdym razem powtarzałam sobie jednak w myślach, że moi czytelnicy zmarli i nikogo ten temat nie będzie już interesował. Pomysł jednak cały czas za mną chodził i kiedy okazało się, że jest nie tylko tłumacz, ale i wydawnictwo Protimluv, o które się postarał Kongres, w końcu powiedziałam „tak". Tak na marginesie, poszerzona książka ukaże się także po polsku, ale trochę później. Obecnie się drukuje. Dodam, że znalazły się w niej także indeksy zarówno geograficzne, jak i osobowe.

Otylia Toboła. Fot. ARC

W ostatnich latach mamy do czynienia z wysypem książek historycznych. Jest nawet gałąź, która nazywa się oral history (historia mówiona). Ostatnie miesiące pokazały, że trzeba naprawdę ogromnej czujności, żeby oddzielić ziarno od plew i nie przekroczyć pewnej granicy...

– Przez 30 lat moim przyjacielem i najbliższym współpracownikiem był czeski historyk profesor Mečislaw Borák. To on zachęcił mnie do wydania książki. Pozbierał moje teksty z gazet, porobił z nich kopie, związał i zatytułował „Stalin Hitler dwa bratanki". Polecił mi teksty na nowo opracować i wydać. Kiedy pisałam rozdział „Chłopcy z oddziału »Strzały«", konsultowałam to z nim, posiłkowałam się dokumentami, które mi podsunął. Nigdy bym nie napisała niczego, co by nie zostało wcześniej zbadane przez historyków. Wszystko dlatego, że jestem dziennikarką, a nie historykiem. Nie zajmowałam się przebiegiem samej zbrodni, ponieważ zostało to już przez Boráka wyczerpująco opisane w jego monografii „Zločin v Životicích". Jego książka ukazała się w 30 tysiącach egzemplarzy, została przetłumaczona i w 1984 roku pojawiała się w odcinkach w „Głosie Ludu".

Co ciekawe, kiedy Borák pojawił się w Żywocicach, spotkał się z taką sytuacją, że ludzie nie potrafili sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zabito tego, a nie tamtego Polaka i powstało wiele domysłów oraz plotek. W sierpniu 1944 roku jeszcze stu mieszkańców nie miało volkslisty. Wśród nich było 42 mężczyzn. I mieszkańcy przedstawiali tę zbrodnię jako załatwianie porachunków itp. Dziś się do tego wraca.

Borák wcześniej przebadał czeskie i polskie archiwa i przestudiował bogatą literaturę fachową. Wiedział więc, że ten niemiecki odwet, niczym nie odbiegał od zbrodni podobnego typu w całej okupowanej Europie. W swoich pracach naukowych zawsze powtarzał, że głównym kryterium ludobójstwa w Żywocicach była narodowość ofiar. Tylko tak mogło się zdarzyć, że zostali zamordowani również mężczyźni z sąsiednich miejscowości. Przepustką do życia była volkslista. Kryterium nie było „miejsce zamieszkania", jak dzisiaj niektórzy uważają.

W 1982 roku kręcony był film telewizyjny o zbrodni żywocickiej według scenariusza Boráka. W jego spuściźnie w Opawie jest ten scenariusz oraz instrukcja, w której Borák przestrzega filmowców przed kręceniem tego rodzaju plotek. Nazywał je legendami. Obawiał się, że mogą wypaczyć obraz tej zbrodni.

I to się dzisiaj dzieje. Wykorzystuje się traumę potomków ofiar do obarczania winą za nazistowskie zbrodnie – polskiego ruchu oporu, żołnierzy Amii Krajowej, największej podziemnej organizacji w okupowanej Europie. Większość jej żołnierzy na Zaolziu walkę z najeźdźcą przypłaciła życiem.

Ostatnio pojawiły się głosy, że należy rehabilitować kolaborantów.

– Dzisiaj pojawiają się głosy, że tak naprawdę oni nie byli kolaborantami; że podpisali Volkslistę, żeby zachować swój majątek. A przecież wystarczyłoby wziąć do ręki książkę historyka. Kiedy badał tę zbrodnię, a był to koniec lat 70., żyło jeszcze około 30 dorosłych świadków. 25 imion i nazwisk wraz z adresami można znaleźć w jego spuściźnie w Opawie. Jak wynika z ich wypowiedzi, mieszkańcy Żywocic nie lubili Izydora Mokrosza, ponieważ tak samo jak jego daleki kuzyn „przyjaźnił się z nazistami". Tak napisał Borák w monografii. Jest tam również konkretny przykład postawy I. Morkosza. Jak więc nie nazwać kolaborantem kogoś, kto na czas „śledztwa" zamknie się z gestapowcem, który ma na rękach krew dziesiątek Polaków, w „tylnym pokoju" gospody swojego dalekiego kuzyna – z butelką wódki, którą razem opróżniają. Również według tzw. Kodeksów Moralności Obywatelskiej wydawanych w okupowanej Europie przez władze na uchodźstwie i ruchy oporu, postępowanie Mokrosza wykazywało wszelkie znamiona kolaboracji. Wspólnym mianownikiem tych kodeksów był bezwzględny bojkot okupanta.

Z czego wynikają nieścisłości w niektórych publikacjach: braku wiedzy, własnej narracji, czy może czystej złośliwości?

– Może jest to nieodparte pragnienie czymś zaskoczyć, zaistnieć w charakterze historyka dokonującego nowych odkryć, niestety bez potrzebnych kompetencji. Może to brak wiedzy historycznej. Ostatnio dziennikarka z „mojego" ostrawskiego radia przekonywała w korespondencji z Żywocic, że w czasach totalitaryzmu zwykło się przedstawiać tych partyzantów jako bohaterów. Nigdy nie słyszała o tym, że po wspólnych z Armią Czerwoną walkach przeciw Niemcom Sowieci rozbrajali AK-owców, zamykali w więzieniach, wordowali, wywozili do ZSSR. Jak traktowano AK-owców w PRL-u, wiadomo. Niestety tego rodzaju nonsensy dziś padają z publicznych mediów opłacanych przez abonentów.

Na temat samych Żywocic nie ma zbyt wielu dokumentów. Zbliżał się koniec wojny, gestapowcy słusznie uważali, że mogłyby ich one pogrążyć. Borák, badając inny temat, znalazł w Archiwum Zdobycznym w Moskwie skradzione dokumenty dotyczące Zaolzia. Nie miał już jednak później okazji tam wrócić i zasoby przebadać. Zanim dowiedział się o tym, że zostało mu zaledwie kilka tygodni życia, zamierzał sprawdzić materiały w Federalnym Archiwum Wojskowym w Freiburgu.

Po jego śmierci jego koledzy z Uniwersytetu w Opawie zwrócili się do mnie z prośbą o wstępne posegregowanie jego spuścizny przed zawiezieniem jej do Opawy.

Materiały dotyczące Żywocic włożyłam do sześciu pudeł archiwalnych, są opisane moją ręką. Z tych materiałów nie da się napisać książki o zbrodni żywocickiej. Pozostaje tylko jego monografia, którą historyk Instytutu dla Studiów Reżimów Totalitarnych w Pradze Petr Zidek określił jako ponadczasową, chociaż niektórzy chcieliby przekonywać opinię publiczną, że komunistyczny reżim odcisnął na niej swoje piętno. ◢

NASZA RECENZJA

Tylko bór nigdy go nie zdradził...

„Nie ma, nie ma chłopca, orła z Koloczawy/ Zdradźcie nam grabarze, gdzie jest pochowany" – śpiewa Katarzyna Kluz, wcielająca się w rolę Erżyki, ukochanej zbójnika Mikoły Szuhaja – głównego bohatera „Ballady dla bandyty". Tę samą piosenkę zaśpiewa także na koniec, tuż przy ciele ukochanego mężczyzny, rzucając bukiet kwiatów na przepływającą u jej stóp rzekę. I w taką poetycką klamrę została zamknięta ta wzruszająca i pełna dramatycznych scen historia o „ostatnim zbójniku karpackim Mikole Szuhaju, wykonana premierowo 7 października przez zespół Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego.

Małgorzata Bryl-Sikorska

Nie byłoby „Ballady dla bandyty", gdyby nie powieść Ivana Olbrachta „Mikoła Szuhaj zbójnik". To najważniejsze dzieło czeskiego pisarza i publicysty powstało w latach 30. XX wieku, mniej więcej dziesięć lat po śmierci Szuhaja, gdy legenda tego autentycznego zbójnika ze wsi Kołoczowa na Zakarpaciu zdołała się już rozprzestrzenić po całym regionie i ugruntować w szeregu podań. Powstanie „Mikoły Szuhaja zbójnika" poprzedziła długa praca reporterska Olbrachta. Autor napisał szereg reportaży (m.in. „Ziemia bez imienia" czy „Góry i wieki") o Zakarpaciu, które w latach 1918-1939 było kolonią czechosłowacką.

●●●

Praca nad poznaniem tych terenów z poplątaną historią pochłonęła Olbrachta na szereg lat, a jej najpełniejszym owocem była fabularyzowana historia o Mikole Szuhaju, w której fakty historyczne mieszają się z fantastyką, pełne poezji i magii opisy nieprzeniknionej przyrody Karpat zderzają się z naturalizmem śmierci, krwi, biedy czy niegodziwości ludzkiej. „Mikoła Szuhaj zbójnik" to powieść, w której goryczi i słodycz, ból i śmiech płyną jednym nurtem nieokiełznanego, dzikiego, górskiego strumienia. Ta ziemia, która ciągle ma innych panów, przez którą przetaczają się kolejne wojny (nie jej wojny), zamieszkiwana jest przez silnych ludzi. Trudne warunki życia w górach, uniemożliwiające uprawianie roli, głód i bieda oraz bezustannie zmieniające się opcje polityczne wykształciły też ludzi zdesperowanych, walczących o przetrwanie, ustawicznie gotowych do ucieczki albo zachowań wysoce ryzykownych, na przykład zbójnictwa.

●●●

„Ballada dla bandyty" Milana Uhde i Miloša Štědroňa oparta na powieści Olbrachta została prapremierowo wystawiona w 1975 roku w Brnie (Divadlo Husa na Provázku). Kilka lat później powstał jeszcze film o tym samym tytule w reżyserii Vladimíra Sísa. Za sprawą filmu do czeskiej popkultury trafił szereg do dziś rozpoznawalnych piosenek. Od tego czasu „Ballada dla bandyty" była grana dziesiątki razy na czeskich scenach. Utwór jest dużo mniej znany po polskiej stronie, choć był już grany w języku polskim. Scena Polska Teatru Cieszyńskiego nie wystawia bowiem „Ballady dla bandyty" po raz pierwszy. W 2003 roku na deskach teatru w Czeskim Cieszynie odbyła się polska prapremiera tego utworu na podstawie scenariusza Milana Uhde, w poetyckim przekładzie Renaty Putzlacher i w reżyserii Rudolfa Molińskiego. W rolach głównych publiczność mogła obejrzeć Dariusza Waraksę jako Szuhaja i Małgorzatę Pikus w roli Erżyki. Ten sam scenariusz dokładnie po dwudziestu latach wraca na Scenę Polską w adaptacji Petra Kracika, a w główne role wcielili się tym razem Adam Milewski i Katarzyna Kluz.

●●●

Scenografia Jaroslava Milfajta jest umowna, magiczna, wypełniona ciekawym oświetleniem, spowita w dymach. Jej centralnym elementem są ostwie, zwane też łorstwiami, czyli drewniane tyczki z odgałęzieniami służące do suszenia siana, głównie w rejonach górskich. Podwieszone ponad sceną czy ustawione wokół niej konstrukcje z drewna dominują w przestrzeni scenicznej. W niektórych scenach drewniane elementy przypominają nieprzenikniony las, który często był domem Szuhaja uciekającego przed żandarmerią, wojskiem, wiedźmami, czarownicami czy innymi wrogami. Tylko bór nigdy go nie zdradził.

Fot. KARIN DZIADEK

●●●

Muzyka w aranżacji Petra Hromadki jest nowoczesna, wybrzmiewają tu nuty folkowe, ale i electro czy rock. Czasem uderza też zawadiackość dźwięków, które niejako kontrastują z powagą czy dramatycznością wątku fabularnego, flirtując czy zaczepiając odbiorcę. Wszystko to razem decyduje o oryginalności warstwy muzycznej, która w tej aranżacji daleka jest od „ludowości" czy „góralszczyzny". Nie wiem, czy ostatecznie przysłuży się to tej inscenizacji. Warto jednak zaznaczyć, że aktorzy Sceny Polskiej i twórcy gościnni we współpracy z korepetytorem Andrzejem Molinem stanęli na wysokości zadania i niejednokrotnie trudne pod względem wokalnym utwory zostały wykonane perfekcyjnie. W tej materii zdecydowanie najtrudniejsze zadanie mieli Katarzyna Kluz i Adam Milewski, którzy z sukcesem udźwignęli nie tylko role dramatyczne, ale i wokalne partie solowe. Z przyjemnością obserwuję rozwój artystyczny dwójki utalentowanych aktorów. U ich boku w rolach drugoplanowych doskonale zagrali Marcin Kaleta jako upiorny i przebiegły Derbak (brawa dla pracowni za charakteryzację) i Kamil Mularz jako żandarm, którego spotkał żałosny los. Wśród charakterystycznych ról warto wymienić także bezwzględnego komendanta Tomasza Kłaptocza, czarownicę Moranę Małgorzaty Pikus (znowu brawa za charakteryzację) czy wiedźmę Lidii Chrzanówny.

●●●

„Ballada dla bandyty" jest kolejnym musicalem Petra Kracika na deskach Teatru Cieszyńskiego, w którym reżyser dowodzi swojej sprawności w tym gatunku teatralnym. Spektakl ma odpowiednie tempo, przemyślaną konstrukcję, idealnie wyważone partie muzyczne z elementami dramatycznymi, interesujące partie choreograficzne (szkoda, że tak mało!), czuć także fachową opiekę nad rozwojem ról. Jedyne, nad czym można jeszcze popracować, to podawanie tekstu, by kluczowe dialogi, np. w kłótniach między Szuhajem a Erżyką, były lepiej słyszalne dla publiczności. Sugerowałabym aktorom czasem zwolnić, by to, co najważniejsze, mogło wybrzmieć ze sceny z właściwą mocą. Dziękuję za to przedstawienie. Podczas piosenki finałowej oddychałam z ugłą i wzruszeniem. ◢

Teatr może wpływać na rzeczywistość i ją zmieniać

Wiadomo już, kto otrzymał „Złamany szlaban", nagrodę tegorocznego Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Bez Granic, który od 1 do 8 października odbywał się w Cieszynie i Czeskim Cieszynie. Jury i publiczność zdecydowali, że będą to teatry z obu stron granicy.

W tegorocznej, 32. edycji, zorganizowanej przez Solidarność Polsko-Czesko-Słowacką oddział regionalny w Cieszynie oraz stowarzyszenie Člověk na Hranici z Czeskiego Cieszyna, widzowie zobaczyli 11 przestawień konkursowych z Polski, Czech oraz Słowacji. Werdykt jury oraz publiczności zapadł w niedzielę.

Jak poinformowali organizatorzy, uznanie międzynarodowego jury (obradowało w składzie: Dorota Buchwald, Karel Král oraz Miron Pukan) zdobył spektakl „Jak nie zabiłem swojego ojca i jak bardzo tego żałuję" w wykonaniu Teatru Łaźnia Nowa z Krakowa oraz Teatru im. Żeromskiego z Kielc (na zdjęciu). Jak uzasadniła Dorota Buchwald, jurorów urzekła „bezprecedensowa odwaga znoszenia – za pomocą uniwersalizującego języka teatru – granicy dla sprawy wciąż tabuizowanej; poruszająca i angażująca emocjonalnie rozmowa z publicznością o wartościach; forma sceniczna przedstawienia, która przywraca nadzieję, że dzięki teatrowi można wpływać na rzeczywistość i ją zmieniać".

Fot. DARIUSZ DUDZIAK

Z kolei w głosowaniu publiczności „Złamany szlaban" otrzymał teatr Ludus z Bratysławy, który pokazał nad Olzą spektakl „Máj", będący adaptacją sceniczną słynnego poematu Karela Hynka Máchy. Obie przyznane nagrody mają charakter honorowy.

Chociaż 32. Międzynarodowy Festiwal Teatralny Bez Granic zakończył się w niedzielę, do końca października w Domu Narodowym w Cieszynie można oglądać wystawę prac Rafała Olbińskiego, z kolei w Galeria Půda w Czeskim Cieszynie do 4 listopada zobaczymy maski inspirowane między innymi teatrem.

Współorganizatorami 32. edycji festiwalu były cieszyńskie instytucje: Teatr im. Adama Mickiewicza w Cieszynie, Zamek Cieszyn, Cieszyński Ośrodek Kultury Dom Narodowy, Muzeum Magicznego Realizmu Przykopa 25 oraz Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej. „Głos", gazeta Polaków w Republice Czeskiej, sprawował patronat prasowy nad wydarzeniem. **(wot)**

POP ART 375

Janusz Bittmar

Nie milkną echa najnowszego obrazu Agnieszki Holland. „Zielona granica” po premierze w polskich kinach od 19 października zagości również w salach kinowych w Republice Czeskiej. Dyskusje na temat tego filmu w Czechach będą na pewno mniej fanatyczne, ale równie zaciekłe. Granica to obecnie stan zapalny.

Ta historia wprawdzie zdarzyła się na granicy polsko-białoruskiej, ale tak na dobrą sprawę mogłaby mieć miejsce wszędzie. Fot. mat. prasowe

RECENZJE

ZIELONA GRANICA

Agnieszka Holland lubi prowokować, ale nie aż tak, jak duński reżyser Lars von Trier czy – pozostając jednak na polskim podwórku – Wojciech Smarzowski. Głośny najnowszy obraz wybitnej polskiej reżyserki – „Zielona granica” zdążył już namieszać w polskich głowach, a 19 października swoją premierę będzie miał też w czeskich kinach. Po przedpremierowym zaolziańskim pokazie w trzynieckim kinie Kosmos, w ramach 31. Babiego Lata Filmowego, sygnowanego od lat przez Tadeusza Wantułę, wiem na pewno, że najnowszy film lubianej przez Czechów reżyserki też sporo namiesza w czeskich głowach. Tak się bowiem złożyło w tych trudnych czasach, że każdy ma prawo do swojego zdania na temat uchodźców i nikt mu tego prawa nie odbierze. Na całe szczęście. Reżyserka, podobnie jak w swoich wcześniejszych filmach, stawia trudne pytania, na które nie ma też jednoznacznych odpowiedzi. Po seansie pozostaje więc w naszych głowach typowy dla Holland stan moralnego niepokoju, który jedni zapijają kawą lub czymś mocniejszym w pojedynkę, a inni analizują w mniej lub bardziej emocjonalnych rozmowach ze znajomymi.

„Zielona granica” wbrew pozorom i wbrew ostrzeżeniom niektórych polityków nie wymaga od odbiorcy ani politycznego, ani też społeczno-kulturowego przygotowania. Ta historia wprawdzie zdarzyła się na granicy polsko-białoruskiej, ale tak na dobrą sprawę mogłaby wydarzyć się wszędzie. Granice państwowe są bowiem po to, by ich strzec. Wojna hybrydowa prowadzona z Zachodem przez reżim białoruskiego dyktatora Aleksandra Łukaszenkę obnażyła jednak słabe punkty całej unijnej strategii ochrony wschodniej flanki NATO. Znana z liberalnych poglądów Holland nie unikała w filmie politycznych komentarzy, uważam jednak, że te uwagi wplątywane w często pełne ekspresji dialogi nie celują prymarnie w polską władzę. Wiadomo niestety, że jak się uderzy w stół, to nożyce się odezwą, co w przypadku tego filmu działa z podwójną mocą właśnie teraz, przed wyborami parlamentarnymi w Polsce.

Zamiast obrzucać film i reżyserkę błotem po zapoznaniu się z krótkim trailerem, warto obejrzeć „Zieloną granicę” w kinie, by wyrobić sobie własne zdanie. W moim odczuciu film ustawia lustro dla całej polityki migracyjnej Unii Europejskiej, pokazuje zarazem pewne dysproporcje w postrzeganiu migrantów z Bliskiego Wschodu i uchodźców z Ukrainy. Wyłącznym, wręcz namacalnym złem emanującym z ekranu to cynizm białoruskiego reżimu Łukaszenki. Pod wpływem emocji w pewnym momencie przyłapałem się nawet na tym, jak zastanawiam się, czy naprawdę nie było szansy na nawiązanie konstruktywnego dialogu z Łukaszenką. Andrzej Poczobut, więziony w białoruskim więzieniu polski dziennikarz, słysząc to z pewnością stuknąłby się w czoło. Bo to w istocie rzeczy naiwne myślenie.

Przyznam się, że przeszkadzały mi na czarno-białym ekranie niektóre sztucznie pokolorowane sceny, zwłaszcza w drugiej części filmu pokazującej główne motywacje wolontariuszy wspierających imigrantów na granicy. Biorąc jednak pod uwagę skalę dramatu, jaki rozgrywał się w lasach na polsko-białoruskiej granicy, odrobinę pretensjonalności można reżyserce wybaczyć. „Zielona granica” podzielona jest na kilka części, w każdej śledzimy losy konkretnych bohaterów. W odróżnieniu od „Wołynia” Wojciecha Smarzowskiego, im bliżej finału, tym atmosfera na planie, a także na widowni robi się przyjaźniejsza. Holland nie postanowiła bowiem zakatować widza brutalnością, ale zachęcić do tego, aby po prostu był lepszym człowiekiem.

Psycholog Julia (Maja Ostaszewska) właśnie takim aniołem staje się dla zdesperowanych ludzi przerzucanych przez strażników granicznych z jednej strony granicy na drugą. Często po kilka razy, tam i z powrotem, jak w przypadku rodziny z Syrii, której losy śledzimy od pierwszych minut. Szansę na rachunek sumienia otrzymuje też strażnik graniczny Jan (Tomasz Włosok), poprzez jego postać Holland próbuje złagodzić raczej ponury obraz polskich żołnierzy pilnujących granicy. Oburzenie części widzów dotyczy właśnie naturalistycznie nakręconych scen w lasach, rzeczywistość poza-filmowa nie była jednak łagodna dla żadnej z uczestniczących w konflikcie stron. Na takiej służbie musiał panować niesamowity stres, który udzielał się tak dowodzącym, jak też zwykłym polskim żołnierzom wypełniającym rozkaz. W tym roku miałem okazję zobaczyć też inny obraz dotyczący fali nielegalnej migracji z Bliskiego Wschodu. Brytyjsko-amerykańscy twórcy „The Swimmers” (Pływaczki), bo o tym filmie mowa, też nie pozwolili sobie na zakłamanie rzeczywistości, która na granicach południowej Europy jest tak samo niewesoła, a może jeszcze ciut bardziej brutalna.

Mieszkając na stałe we Francji Agnieszka Holland po werbalnych atakach ze strony niezadowolonych kinomanów (albo mitomanów?) od miesiąca pilnowana jest przez agencję ochrony. Sama podkreśla jednak przy każdej okazji, że „Zieloną granicę” nakręciła z miłości do Polski. W czasie pandemii miałem okazję rozmawiać z reżyserką na potrzeby wywiadu dla „Głosu”. Jak przystało na covidowy świat zdalny, rozmowa została przeprowadzona on-line, a normalny świat ratowały tylko włączone kamerki w naszych komputerach. Ten wywiad musiał być powtórzony, bo za pierwszym podejściem awaria prądu w mieszkaniu w Ostrawie wszystko skasowała. I nigdy nie zapomnę tej szlachetnej wyrozumiałości ze strony pani Agnieszki i jej słów: „Nic się nie stało, nagrywamy ponownie. Świat ma poważniejsze problemy na głowie”. ◢

CO SZEPTANE

POWSTANIE FILMOWA WERSJA »ALCHEMIKA«. To już pewne. Jedna z najpoczytniejszych powieści XX wieku, „Alchemik” Paulo Coelho, doczeka się filmowej ekranizacji. Scenarzystą będzie Jack Thorne, który w swoim dorobku ma m.in. sztukę „Harry Potter i Przeklęte Dziecko” oraz film „Enola Holmes” znajdujący się w ramówce Netflixa. Do nakręcenia filmowej wersji kultowej książki Paulo Coelho przymierzało się w ostatnich trzydziestu latach kilku twórców. Na chwilę obecną oprócz scenarzysty i producenta nie znamy nazwiska reżysera ani aktorów, którzy zagrają w filmie. „Alchemik”, który światło dzienne ujrzał w 1988 roku, opowiada historię Santiago – młodego andaluzyjskiego pasterza, który podróżuje do piramid w Egipcie po tym, jak we śnie słyszy o wielkich skarbach, które można tam znaleźć. Powieść szybko stała się bestsellerem i najważniejszą książką w literackim dorobku brazylijskiego pisarza i poety.

●●●

ARTUR BARCIŚ: NA POCZĄTKU BYŁEM SCEPTYCZNY. Kultowy „Znachor” w najnowszej wersji nakręconej dla Netflixa bije rekordy popularności w Polsce. Zarówno w filmie Jerzego Hoffmana z 1982 roku, jak też w nowej odsłonie wyreżyserowanej przez Tadeusza Dołęgę-Mostowicza zagrał Artur Barciś. Aktor ocenił na gorąco sukces nowej produkcji, przyznając, że na początku współpracy nieufnie podchodził do pomysłu nakręcenia „Znachora numer dwa”. – Na początku byłem sceptyczny, jak większość zresztą, bo po co robić kolejny raz film, który jest swoim gatunkowym arcydziełem? Ale zacząłem czytać scenariusz. Tak mnie wciągnął, że wiedziałem, że to może się udać – zaznaczył Barciś. W roli profesora Rafała Wilczura bryluje w nowej wersji Leszek Lichota, znany m.in. z udanej serii „Wataha” dla HBO Europe. ◢

Artur Barciś miał szczęśliwą rękę. Nowy „Znachor” znów rządzi. Fot. mat. prasowe

GŁOSIK

Owocowy tydzień

Dzieci z polskiego przedszkola przy ul. Grabińskiej w Czeskim Cieszynie nie mogą narzekać na brak witamin, a już na pewno nie w tym tygodniu. Zajadają się owocami i cieszą się z innych darów jesieni.

Danuta Chlup

Dzieci z paniami nauczycielkami przygotowały wystawę owoców.

Jak wygląda Pani Jesień? Czy ktoś z was ją widział? Na ogół wyobrażamy ją sobie jako sympatyczną panią dźwigającą kosz owoców, jarzyn czy grzybów, z naszyjnikiem z jarzębiny. We wtorek w przedszkolu przy ul. Grabińskiej można było zobaczyć kilka ciekawych podobizn Pani Jesieni. Przedszkolaki układały jej sylwetki na podłodze, korzystając z różnych elementów i darów przyrody. Głowę miała z niedużej drewnianej obręczy, włosy ze sznurka, sukienkę ze zwiewnego materiału w odcieniach brązu. Dzieci, według własnej fantazji, ozdabiały jej suknię kasztanami, szyszkami, obrazkami owoców, kółeczkami z pociętego drewna.

Przedszkolaki układają sylwetki Pani Jesieni. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Po piosence o czerwonym jabłuszku kierowniczka przedszkola Renata Adámek zaprosiła dzieci do kosztowania pokrojonych na kawałki owoców. Każdy spróbował owocu z zawiązanymi oczami i miał odgadnąć, co to było – kawałek jabłuszka, śliwki, gruszki, a może winogrono?

– Staramy się temat jesieni podporządkować różnym czynnościom: plastycznym, muzycznym, zajęciom manualnym, żeby rozwijać małą motorykę. Współpracujemy z rodzicami, dzieci przynoszą od poniedziałku owoce. Z klocków „Seva” zrobiliśmy koszyki, do nich włożyliśmy owoce i mamy teraz piękną wystawę – powiedziała nam Renata Adámek. – W zeszłym tygodniu rozmawialiśmy o pogodzie, zbieraliśmy pierwsze skarby jesieni. Teraz mamy witaminowy tydzień, w następnym tygodniu będziemy mówili o warzywach. Mamy już także za sobą puszczanie latawców z rodzicami – popołudniową imprezę w Ropicy – dodała.

Przedszkole przy ul. Grabińskiej rozpoczęło nowy rok szkolny z liczbą 24 dzieci, w tym gronie jest szóstka nowych. Większość miała już w przedszkolu starsze rodzeństwo, dlatego dzieci szybko się zaadaptowały.

Przedszkolaki biorą w tym roku udział w cyklicznych zajęciach w Ośrodku Czasu Wolnego „Amos” (chodzą tam na ceramikę), w czeskocieszyńskim muzeum, odwiedzają także bibliotekę. ◢

ANKIETA

Ola Biernat, 5 lat
Przyniosłam do przedszkola winogrono i gruszkę. Kiedy próbowaliśmy zgadywać owoce z zawiązanymi oczami, pani dała mi gruszkę. Była słodka. W domu jem na przykład jabłka, gruszki, banany, pomarańcze i mandarynki.

Andrzej Kukucz, 5 lat
Najbardziej lubię jabłko, potem gruszkę. Fajne są też banany i pomarańcze. Kiedy robiliśmy Panią Jesień, dawałem jej jabłuszka, śliwki, patyczki i takie małe drewienka. Ładnie nam wyszła.

Stazia Kovář, 5 lat
Lubię jabłuszka, śliwki, gruszki, w lecie maliny i truskawki. Tu jeszcze nie kosztowałam owoców, chciałabym, aby trafiła mi się gruszka. Pani Jesieni dawałam drewniane kółeczka, listeczki, patyczki i owoce, ale takie nieprawdziwe.

Daniel Mendrek, 4 lata
W domu jem jabłka, gruszki, winogrona też lubię, ale jak za długo leżą w sklepie, to nie są dobre i mi nie smakują. Pani Jesieni robiłem nogi i nos z leśnych skarbów, na przykład z kasztanów, szyszek i patyczków.

E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Domagali się dodatkowego zwiedzania

Fot. ARC szkoły

Pod koniec września odbyła się wycieczka klas dziewiątych Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie do Warszawy. Serce Polski to wyjątkowe miasto z bogatą historią. W trakcie trzech słonecznych dni zdążyliśmy zobaczyć wiele miejsc, takich jak Starówka, Pałac Kultury i Nauki, Łazienki. Odwiedziliśmy również muzea; wyjątkowo zachwycił nas Jan Matejko i jego „Bitwa pod Grunwaldem” w Muzeum Narodowym. Nie zabrakło też wizyt w Centrum Nauki Kopernik, w którym przekonaliśmy się, jakie zastosowanie ma fizyka, oraz Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie zobaczyliśmy, jak nasi przodkowie walczyli o lepsze jutro. Mieliśmy również okazję obejrzeć fenomenalny musical „Metro”, przy którym nikt nie zasnął. Spektakl, pomimo swoich lat, jest nadal na czasie.

Jednak ta wycieczka nie byłaby tak udana, gdyby nie nasz kolektyw, z którego jesteśmy dumni. Jak powiedział sam dyrektor Marek Grycz, nasze zachowanie było „prawie nienaganne”, a to już osiągnięcie. W Łazienkach, według naszego przewodnika, przeszliśmy do historii, stając się pierwszą grupą, która domagała się przedłużenia zwiedzania.

Dziękujemy nauczycielom za cierpliwość, bo wytrzymać z nami pięć godzin w autokarze to nie lada wyzwanie. Nie zapominajmy też o naszym nauczycielu historii, Michale Szczotce, który niezmiernie ciekawie opowiadał o mieście. Serdecznie dziękujemy Kongresowi Polaków w RC za dofinansowanie naszej wycieczki. Dziękujemy wszystkim za możliwość wyjazdu, a to, co przeżyliśmy w Warszawie, pozostanie w nas na długo.

Izabela Pyszko i Anna Chraścina, klasy 9. PSP w Cz. Cieszynie

Spacer do zamku

Fot. ARC przedszkola

Dzieci z przedszkola w Ropicy wybrały się na spacer do zamku w strojach księżniczek i rycerzy. Organizatorem i przewodnikiem była wójt gminy Gabriela Szmekowa. Przedszkolaki z ciekawością wysłuchały legend dotyczących zamku. Obejrzały też salę, w której bawili się kiedyś ich pradziadkowie. W latach powojennych znajdowało się tam bowiem pierwsze przedszkole w Ropicy.

Nauczycielki Olga Kowalczyk i Zuzana Mlada

Pociąg do... wina

Dokończenie ze str. 1

Stacja marzenie: Cieszyński Winograd

Działaniom winiarzy, euroregionu oraz Miasta Cieszyn towarzyszy idea stworzenia Cieszyńskiego Winogradu. Chodzi o pomysł Marcina Lipskiego, który zakłada stworzenie parku nawiązującego do tradycji winiarskich Cieszyna w miejscu historycznej winnicy założonej przez księcia Noszaka w latach 60. XIV wieku na stokach pod dzisiejszym Osiedlem Liburnia. Jego projekt został już opracowany przez studentów architektury Akademii Śląskiej.

– Oprócz tego, że mamy w mieście browar, to będziemy jeszcze mieli miejskie winnice – mówiła w rozmowie z „Głosem" burmistrz Gabriela Staszkiewicz. Podobne winnice istnieją już np. w Jaśle. Winogradem do dziś jeszcze określana jest jedna z cieszyńskich dzielnic, której część zajmuje cmentarz żydowski. Historia cieszyńskiego winiarstwa wiąże się z okresem panowania czeskiego króla Karola IV, który był wielkim miłośnikiem win. Kres produkcji cieszyńskich win przyniosło XVIII-wieczne ochłodzenie klimatu, które spowodowało, że stały się one kwaśne w smaku, a poza tym niszczyło uprawy. Dlatego też Habsburgowie zaczęli sprowadzać trunki z Moraw i Węgier. Od 25 lat w Polsce dochodzi jednak do rozwoju winiarstwa. – Śląsk Cieszyński, dzięki Bramie Morawskiej, znajduje się w tej uprzywilejowanej części, gdzie klimat jest łagodniejszy, a dni wegetacyjnych jest stosunkowo dużo – wyjaśnia Lipski, nie kryjąc radości ze zmiany mentalności Polaków, którzy coraz częściej ośmielają się kosztować wina z polskich winnic.

Morawskie inspiracje

Najmocniejsze jednak inspiracje płyną z Południowych Moraw. Niecodzienni goście na rynku w Valticach wywołali niemałe zainteresowanie. Organizatorzy „Pociągu do wina" wraz z tzw. szwejkologami i samorządowcami mieli również swoje pięć minut na scenie miejskich uroczystości. – Macie tutaj wszystko, co w życiu najważniejsze, czyli humor, piękne miasto i dużo wina, które zbliża do siebie ludzi. Chcielibyśmy, żebyście nam powiedzieli, jak to robić – zwróciła się do mieszkańców Valtic Staszkiewicz.

Jak podkreślił miejscowy burmistrz Aleš Hofman, miasto pozytywnie zareagowało na prośbę winiarzy ze Śląska Cieszyńskiego o współpracę. – Osobiście zwróciłem się do naszych przedsiębiorców, aby pomogli w realizacji tego pomysłu i mam nadzieję, że po takim wstępie nasza współpraca będzie kontynuowana – powiedział „Głosowi".

Święto Wina w Valticach rozpoczęło się już w piątek, a sobotni korowód i historyczno-humorystyczną inaugurację imprezy przygotowali uczniowie 150-letniej Winiarskiej Szkoły Średniej.

Ze sceny na valtickim rynku zabrzmiał także odczytany przez przedstawicieli Stowarzyszenia Przyjaciół Dobrego Wojaka Szwejka tekst uroczystego humorystycznego toastu napisany przez dziennikarza i miłośnika bohatera Haška Leszka Mazana.

– Poprzez picie wina oddajemy hołd pisarzowi. To właśnie on odkrył, że wypicie dwóch butelek wina dziennie stanowi świetną ochronę przed zapaleniem wyrostka robaczkowego – zabrzmiało ze sceny. Wśród akcentów regionalnych pojawił się strój cieszyński prezentowany przez Agnieszkę Pawlitko z Cieszyńskiego Ośrodka Kultury – Dom Narodowy.

Manewry szwejkowskie z winem

W sobotę w mieście można było ponadto spotkać cesarza Franciszka Józefa I, Szwejków w wielu odmianach oraz innych pasjonatów ubranych w przeróżne kombinacje mundurów austriackiego wojska.

– W pociągu było bardzo sympatycznie i wesoło, śpiewaliśmy, graliśmy różne polskie i czeskie piosenki – mówiła przebrana za księżną Sisi Elżbieta Kudła z Kielc, która zainteresowała się szwejkową grupą w momencie, gdy po kilkunastu latach pracy w Czechach brakowało jej kontaktu z kulturą i językiem czeskim. Dzięki „Pociągowi do wina" członkowie Przemyskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dobrego Wojaka Szwejka zorganizowali swoje 21. Morawskie Jesienne Manewry Szwejkowskie. Do Valtic zjechały regimenty ze Starachowic, Przemyśla, Kielc, Cieszyna, Gliwic, a nawet Gdańska. – Już rok temu podczas naszych manewrów w Cieszynie zaplanowaliśmy, że pojedziemy na Morawy – wyjaśniał feldmarszałek Zbigniew Różycki, prezes stowarzyszenia, które na co dzień prowadzi działalność edukacyjną i charytatywną. Jedną z form tej ostatniej jest funkcja społecznego opiekuna zabytków w Twierdzy Przemyśl. Jak dodał Różycki, sama rekrutacja do stowarzyszenia nie jest procesem łatwym. – Okres oczekiwania na przyjęcie to osiem lat, trzeba przeczytać i zrozumieć „Dobrego Wojaka Szwejka", a sam kandydat musi być człowiekiem wesołym i przejść odpowiedni sprawdzian z zachowania – mówił w rozmowie z „Głosem". Istnieją jednak wyjątki od tej reguły i przyjęcia w trybie nadzwyczajnym, kiedy w jakiejś wyjątkowej sytuacji zostaje się „pierdołą", czyli szeregowcem. Każdy, kto przyjeżdża na letnie i jesienne manewry grupy, automatycznie otrzymuje natomiast tytuł „wice pierdoły" uprawniający do rozpoczęcia starań o dołączenie do grupy. Morawskim Manewrom przyświecały dwie rocznice – 100 lat od śmierci Jaroslava Haška i jego 140. urodziny.

Organizatorzy „Pociągu do wina" zapowiadają już kolejne edycje. – Musimy najpierw rozliczyć i podsumować tegoroczny wyjazd, a potem zastanowimy się, jaki cel podróży wybierzemy w przyszłym roku – powiedział Marcin Lipski. Jak stwierdził jeden z maszynistów a zarazem prezes „Śląskiego Stowarzyszenia Kolejowego" Ladislav Antalec, „dobrych ludzi łączy nie tylko wino, ale i pociągi". Zeszłoroczną liczbę trzech wagonów teraz trzeba było zwiększyć do dziesięciu. I tylko kierowcy czekający w korku w Valticach na otwarcie przejazdu kolejowego wykazywali mniejszy entuzjazm. Wracający do Czeskiego Cieszyna skład nie mieścił się bowiem na niewielkim morawskim przystanku, zabierał więc pasażerów na trzy razy, blokując przejazd samochodów. **(szb)**

– Macie tutaj wszystko, co w życiu najważniejsze – mówiła ze sceny do mieszkańców Valtic burmistrz Cieszyna Gabriela Staszkiewicz.

Marcin Lipski, prezes Stowarzyszenia „Cieszyński Szlak Wina", winiarz i pomysłodawca sobotniego wyjazdu.

10-wagonowy skład o długości 280 m nie zmieścił się na przystanku kolejowym w Valticach.

W otoczeniu wpisanego na listę UNESCO pałacu w Valticach wino smakuje jeszcze lepiej.
Zdjęcia: SZYMON BRANDYS

Zatrzymaj się i dowiedz czegoś więcej

Na terenach pokopalnianych w Karwinie i Orłowej zostały zainstalowane interaktywne tablice informacyjne. Dzięki nim odwiedzający te miejsca mogą się wybrać na wirtualny spacer po okolicy, który zaprowadzi ich między innymi w niedostępne miejsca dawnych zakładów wydobywczych.

Beata Schönwald

W tym celu zostały zeskanowane całe obszary kopalń „Gabriela" i „Łazy". Według wicehetman województwa morawsko-śląskiego Šárki Šimoňákowej, jest to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie w całej Republice Czeskiej, kiedy zostały uwiecznione w ten sposób tereny opuszczonych kopalń. Wizualne przeżycia uzupełnia wykład audio o górniczej historii tych miejsc oraz zaplanowanych tutaj projektach. Można wysłuchać go po czesku i po polsku.

Tablice informacyjne połączone z ławeczką, której konstrukcję tworzą niewykorzystane wózki na węgiel, zostały usytuowane w czterech miejscach – w Karwinie koło kościoła św. Piotra z Alkantary, koło dawnej kopalni „Gabriela", na przystani „Lodičky Dokořán" oraz na rynku w starej Orłowej.

Nowe punkty informacyjne, czyli tzw. POHO Pointy są jedną z wielu inicjatyw realizowanych w ramach programu POHO 2030, którego celem jest tchnięcie nowego życia w krajobraz dawnego górniczego regionu Karwiny i okolicy.

Punkt informacyjny koło karwińskiej przystani. Fot. ARC

Mont Blanc »topnieje«

Fot. ARC

Najwyższy szczyt Europy Mont Blanc mierzy obecnie 4805,59 m n.p.m. i w ciągu dwóch lat stracił 2,22 m wysokości – wynika z najnowszych pomiarów zaprezentowanych przez ekspertów z Górnej Sabaudii, którzy przeprowadzają obliczenia co dwa lata przez ostatnich 20 lat.

Około 20 ekspertów, uzbrojonych w precyzyjne narzędzia i wyposażonych po raz pierwszy w drona, wspięło się na szczyt Mont Blanc w połowie września i przeprowadziło pomiary wysokości oraz badania, jak zmiany klimatyczne wpływają na alpejskie szczyty. Badania trwały kilka dni.

– Wraz z ekspertami na Mont Blanc wspiął się francuski biathlonista Martin Fourcade, który – będąc miłośnikiem gór – określił ten szczyt jako „niewyczerpane źródło fascynacji" – poinformowała AFP.

Wysokość Mont Blanc od wieków się zmienia, m.in. z powodu zmian grubości pokrywy lodowej, która przykrywa szczyt. Grubość pokrywy się zmienia w zależności od pory roku, opadów i wiatru.

W 2021 r. wysokość „dachu Alp" wyniosła 4807,81 m, czyli prawie o metr mniej w porównaniu z pomiarem wykonanym w 2017 r. Natomiast najwyższą wysokość odnotowano w roku 2007 – 4810,90 m.

Jeden z członków zespołu ekspertów, Denis Borel, wezwał do „zachowania pokory" i „niewyciągania pochopnych wniosków z pomiarów, które dopiero zostały przeprowadzone". – Mierzymy, obserwujemy (...). Jesteśmy strażnikami środowiska – dodał.

Teraz, jak przekazano na konferencji prasowej, zadaniem klimatologów, glacjologów i innych naukowców jest wykorzystanie wszystkich zebranych danych i przedstawienie hipotez. Z danych zebranych przez naukowców wynika, że alpejskie lodowce, szczególnie podatne na rosnące temperatury ze względu na stosunkowo małą wysokość nad poziomem morza, straciły w latach 2000-2020 około jedną trzecią swojej objętości. **(PAP)**

Zbiorniki Majów mogą pomóc w wodnym kryzysie

Budowane przez starożytnych Majów wodne rezerwuary podpowiadają sposoby na radzenie sobie z obecnymi czy przyszłymi kryzysami wodnymi. Dawny lud budował zbiorniki dostarczające wodę pitną nawet dla dziesiątków tysięcy ludzi.

– Mieszkańcy radzili sobie, budując systemy zbiorników – początkowo niewielkie, potem coraz większe i coraz bardziej skomplikowane – mówi prof. Lisa Lucero, autorka pracy opublikowanej na łamach „Proceedings of the National Academy of Sciences".

Z czasem budowano kanały, zapory, śluzy i nasypy, aby przechowywać i transportować wodę. Do jej filtrowania Majowie używali kwarcowego piasku, czasami importowanego z niemałych odległości do dużych miast, takich jak Tikal

Fot. ARC

(obecnie w północnej Gwatemali; na zdjęciu). Używano także pochodzącego z wulkanów zeolitu, który jest w stanie odfiltrować nawet chorobotwórcze bakterie.

– Rezerwuary w Tikal mogły pomieścić ponad 900 tys. metrów sześciennych wody – podkreśla prof. Lucero. Szacuje się, że w latach 600-800 n.e. w mieście żyło nawet 80 tys. ludzi.

Jednym z największych wyzwań było utrzymanie stojącej wody w czystości, tak aby nadawała się do picia. Do osiągnięcia tego celu wykorzystywano wodne rośliny, które także dzisiaj można licznie znaleźć na miejscowych mokradłach. Naukowcy wymieniają m.in. pałki, turzyce, trzciny oraz lilie. – Królowie nosili nawet fryzury ozdobione kwiatami i w dziełach sztuki są pokazywani z wodnymi liliami – podkreśla prof. Lucero. **(PAP)**

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Atrakcje pod ziemią

W pierwszą sobotę października czterdziestu uczestników wycieczki zorganizowanej przez MK PZKO w Śmiłowicach odwiedziło Zabytkową Kopalnię Srebra w Tarnowskich Górach. Obiekt przed pięciu laty został wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Głównym przewodnikiem trwającej blisko dwie godziny przechadzki i spływu w sztolni na łódkach (270 metrów) była trzyńczanka Anna Raab. Uczestnicy usłyszeli wiele ciekawostek – podczas multimedialnej ekspozycji kopalni poznali wiele faktów o tej historycznej enklawie wydobywania rudy ołowiu (galenit) z domieszką srebra, usłyszeli też o pierwszej maszynie parowej na Górnym Śląsku, jaka powstała w celu odpompowywania wody z wyrobisk kopalni. Ciekawostką był też fakt, że kawałek rudy w postaci kostki Rubika to ośmiokilogramowy ciężarek, jak również to, że maksymalna zawartość srebra w rudzie galenitu to 1,5 procenta.

– Takie informacje na pewno przydadzą się młodym uczestnikom na lekcjach chemii i fizyki – przyznał Gustaw Chwistek, jeden z uczestników wyjazdu.

Po wizycie w kopalni uczestnicy wycieczki zwiedzili rynek w Tarnowskich Górach, skosztowali lokalnych specjałów w uroczych restauracjach i kawiarniach. W drodze powrotnej w autobusie jeden z najmłodszych uczestników zadebiutował, opowiadając dowcipy. W nagrodę od organizatorów otrzymał bezpłatny bonus na następną wycieczkę śmiłowickiego koła.

Zabytkowa Kopalnia Srebra w Tarnowskich Górach to jedna z turystycznych atrakcji Polski.
Fot. Facebook.com/ZabytkowaKopalniaSrebra

ZJAZD ABSOLWENTÓW
PSP i PRZEDSZKOLA im. GUSTAWA PRZECZKA w TRZYŃCU, ul. DWORCOWA 10
oraz
PSP w TRZYŃCU, ul. KOPERNIKA 696 (obok Lesoparku)
4 LISTOPADA 2023 r.
DOM KULTURY TRISIA w TRZYŃCU
godz. 19.00 (sobota)
W TYM ROKU SPOTYKAJĄ SIĘ ABSOLWENCI WYCHODZĄCY W LATACH:
1947-1948, 1952-1953, 1957-1958, 1962-1963, 1967-1968, 1972-1973, 1977-1978, 1982-1983, 1987-1988, 1992-1993, 1997-1998, 2002-2003, 2007-2008, 2012-2013, 2017-2018
ABSOLWENCI PSP przy ul. DWORCOWEJ 10 SPOTYKAJĄ SIĘ W KLASACH SZKOŁY o godz. 16.00.
ABSOLWENCI PSP przy ul. KOPERNIKA 696 SPOTYKAJĄ SIĘ w DOMU KULTURY TRISIA o godz. 19.00.
ZE WZGLĘDÓW ORGANIZACYJNYCH PROSIMY O POTWIERDZENIE UDZIAŁU POD ADRESEM:
macierz.trzyniec1@gmail.com
GŁ-480

CATERING ŻAREŁKO
OFERUJEMY
• Korytka
• Wesela
• Rauty
• Bankiety
• Obiady dla firm
• Catering do domu
KONTAKT
+48 660 357 077
www.cateringcieszyn.pl
GŁ-115

Dachy płaskie, papa termozgrzewalna
Tel. +48 601 532 642
GŁ-389

Lakowanie wszystkich rodzajów dachów i elewacji. Profesjonalne podejście i jakość.
www.nater-strech.cz
tel. 776 051 335
GŁ-181

Dni Polskie z Danutą Chlup

Danuta Chlup, dziennikarka „Głosu" i autorka takich powieści, jak „Blizna", „Trzecia terapia" czy dylogii „Podróż w niechciane" i „Droga ku nadziei", w ramach Dni Polskich 2023 opowiadała we wtorek w Bibliotece w Trzyńcu o swojej książce „Organista z martwej wsi", która w maju tego roku ukazała się w języku czeskim.

Danuta Chlup opowiadała w Trzyńcu m.in. o czeskiej wersji „Organisty z martwej wsi". Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Łukasz Klimaniec

Danuta Chlup jest znana w regionie i nie tylko, a jej książki są czytane i cieszą się dużą popularnością. Byłoby z naszej strony wręcz nietaktem nie zaprosić jej tutaj – wyjaśnił Michał Przywara, kierownik Centrum Polskiego przy Kongresie Polaków w RC, który prowadził wtorkowe spotkanie. – Jej książki po części prezentują tematykę regionalną, a w zamyśle Dni Polskich staramy się promować także polską kulturę w języku czeskim – dodał, nawiązując do wydanej w maju powieści Danuty Chlup „Organista z martwej wsi" w czeskim przekładzie.

Danuta Chlup w trakcie spotkania opowiadała o pisaniu w języku polskim i tłumaczeniu swoich powieści na język czeski, dzieleniu czasu między pracą w redakcji „Głosu", a pisaniem powieści, a także zwracała uwagę na to, jak ważny jest stały kontakt z polskim językiem w mowie i piśmie. Przyznała, że choć warunki w Czechach są dla niej – jako dla pisarki – korzystniejsze, niż w Polsce, to jednak bardziej czuje po polsku i cieszy ją pisanie w ojczystym języku.

Nawiązując do wydanej w czeskim języku książki „Organista z martwej wsi", wyznała, że różni się ona od polskiej wersji.

22

października w Domu PZKO w Gródku i 24 października w Domu PZKO w Suchej Górnej – tam odbędą się kolejne spotkania autorskie Danuty Chlup.

– Kto czytał polską wersję, ten pamięta wątek współczesny, kiedy dziennikarka z Krakowa odkrywa losy syna organisty z regionu karwińskiego i jego historię z lat 50. i 60. W czeskim wydawnictwie w Pradze uznano, że wątek współczesny zakłóca tok narracji. Przekonali mnie, by wydać „Organistę z martwej wsi" pokazując tylko tę najważniejszą historię – Teodora organisty z kościoła, który zostanie zburzony, a współczesny wątek pominąć – wyjaśniła. – Początkowo byłam do tego nastawiona sceptycznie, ale ostatecznie doszłam do wniosku, że ma to sens. Polska wersja jest napisana z myślą o polskim czytelniku, który mieszka nie tyko na Zaolziu, ale głównie w Polsce. Stąd pojawiają się w niej wyjaśnienia pojęć, które dla czeskiego czytelnika są zbędne. Jednak główna historia jest przedstawiona w książce tak samo, jak w polskim oryginale – zaznaczyła autorka.

Pytana o popularność czeskiej wersji „Organisty...", wyjawiła – nie zdradzając jednak szczegółów – że sprzedaje się ona lepiej, niż polska.

Podczas spotkania nie brakowało nawiązania do jej dylogii „Podróż w niechciane" i „Droga ku nadziei". Autorka wyznała, że nigdy nie zamierzała pisać dwuczęściowych lub dłuższych powieści. Ale gdy związała się z nowym Wydawnictwem Książnica we Wrocławiu, usłyszała, że „Podróż w niechciane" ma potencjał, by ukazać się w dwóch tomach. – Kiedy skończyłam pisać drugi tom, byłam z tego zadowolona. Nie jest naciągany, nie jest pisany na siłę, nie jest tylko zamknięciem rozpoczętych wcześniej wątków. Każdy rok i każdy okres wojny przynosił nowe wydarzenia, które wzięłam na warsztat. Spotykam się z przychylnymi opiniami osób, które przeczytały obie części – przyznała.

Danuta Chlup dzieliła się także swoimi spostrzeżeniami na temat spotkań autorskich, które są formą promocji, a także udziału w targach książki w Pradze i Krakowie.

Autorka zdradziła również swoje plany na przyszłość, wyjawiając odrobinę szczegółów na temat pisanej właśnie książki. Aktualnie przekłada na język czeski „Trzecią terapię". ◢

GŁ-517

Noc wśród książek

W piątek 13 października w Polsce odbędzie się Noc Księgarń 2023. W akcję włączyły się także księgarnie z Cieszyna, które w piątek organizują ciekawe wydarzenia.

– Tego dnia nasza kawiarnia będzie czynna do 22.00, a księgarnia może nawet dłużej, jeśli będzie się nam dobrze rozmawiać o literaturze – przyznają w Kornel i Przyjaciele. Wszystko za sprawą spotkania z Mikołajem Łozińskim, które poprowadzi Monika Skowron. Pisarz i tłumaczka spróbują odpowiedzieć na pytanie, czym różnią się, a co mają ze sobą wspólnego procesy pisania i tłumaczenia literatury? Przyglądając się tłumaczeniom książek autora na obce języki, goście spotkania zastanowią się, jakie drzwi otwiera pisarzowi tłumaczenie jego dorobku. Będzie też okazja, by pisarz opowiedział o premierowej książce „Stramerowie" – kontynuacji świetnie przyjętego „Stramera". Spotkanie zaplanowano od 19.00. Obowiązują wcześniejsze rezerwacje (tel. 798 996 655).

Z kolei w Księgarni Warto wydarzenie rozpocznie się od 18.00. – W tym roku przewidzieliśmy nie tylko sprzedaż książek po zmroku. Zapraszamy na szczególny wieczór z wartościową grą – usłyszeliśmy. **(klm)**

pre-teksty i kon-teksty /286/

Krzysztof Łęcki

Jesteśmy jednym narodem!

Wiele lat temu widziałem rysuneczek, na którym przedstawiono stojące naprzeciw siebie dwa ludzkie skupiska. Jedno z nich przyjaźnie wyciągało ręce do tych stojących po drugiej stronie. Wołali do nich (w dymku) radośnie: „Jesteśmy jednym narodem!". Byli to Ossie, czy Niemcy z byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ci drudzy, Wessie (Niemcy z Zachodu), po minach widać, że wyraźnie skonfundowani docierającą do nich, tak jednoznaczną, deklaracją – odpowiedzieli ze zdziwieniem: „My też!". No właśnie – byliby Niemcy wówczas (bo po dziesięcioleciach różnice się pewnie zacierają) jednym narodem (jak chcieli Niemcy wschodni), czy dwoma, jak na satyrycznym rysunku przekonywali ich rodacy(?) z Zachodu, broniąc egoistycznie swego materialnego dobrobytu, przed uboższymi krewnymi?

I

Czym jest naród? Czy ma korzenie średniowieczne, czy nowożytne? Wreszcie Ludwik XVI był królem Francji – Napoleon Bonaparte: cesarzem Francuzów. A może o narodzie mówić można już znacznie wcześniej? Wszak mówimy o Grekach walczących z Persami. Niemniej pisze Tukidydes: „O słabości dawnej Grecji w nie najmniejszej mierze świadczy również fakt, że przed wyprawą trojańską Hellada nie zdobyła się na żaden wspólny czyn: wydaje mi się, że jako całość nie nosiła jeszcze nawet nazwy »Hellada« i że przed Hellenem, synem Deukaliona, w ogóle nawet nie istniała ta nazwa, ale każdy szczep, a w największym zasięgu szczep pelasgijski, nadawał od siebie nazwę krajowi, jaki zamieszkiwał; dopiero kiedy Hellen i jego synowie doszli do potęgi w Ftiotydzie i kiedy rozmaite miasta zaczęły ich wzywać na pomoc, ze względu na wzajemne stosunki zaczęto coraz powszechniej przybierać nazwę Hellenów. Jednakże i tak długi czas nazwa ta nie mogła odnieść zupełnego zwycięstwa i objąć wszystkich Greków. Najlepszym zaś dowodem jest Homer: chociaż bowiem żył w czasach znacznie późniejszych od walk pod Troją, nigdy nie użył tej nazwy na określenie wszystkich Greków, lecz jedynie na określenie tych, którzy przybyli z Achillesem z Ftiotydy i którzy w istocie byli pierwszymi Hellenami; innych zaś Greków nazywa w swoich epopejach Danaami, Argiwczykami i Achajami. Ale także nie mówi nic o barbarzyńcach, jak mi się zdaje, dlatego że i Hellenowie nie byli jeszcze wtedy odróżnieni i objęci wspólną nazwą w przeciwieństwie do innych narodów. Ci więc, którzy kolejno przyjmowali nazwę Hellenów, początkowo te miasta, które się nawzajem rozumiały, a w końcu wszyscy, z powodu słabości i małej łączności wzajemnej wspólnie nie dokonali niczego przed wojną trojańską".

II

Co łączy dzisiejszych, współczesnych Greków z dumnymi pogromcami Trojan i Persów? Zbigniew Herbert w „Labiryncie nad morzem" opisując swoją podróż promem z Aten na Kretę, pisze, że rozglądając się po pokładzie nie zobaczył nikogo, kto przypominałby mu aparycją i zachowaniem jego wyobrażenie o starożytnych Grekach. Tłumaczy to tym, że najazdy, migracje zrobiły swoje. Na pewno. Pamiętajmy jednak – w sporej mierze chodzi tu tylko o wyobrażenie starożytnych Greków. Nawet jeśli jest to wyobrażenie wybitnego Poety i znawcy starożytności, jakim był Zbigniew Herbert, pozostaje wyobrażeniem. Bo też, jak przekonuje Claude Levi-Strauss: „faktem jest, że pięciominutowy film nakręcony w Atenach z V wieku (p.n.e.) zmodyfikowałby gruntownie wizję, jaką dają nam historycy". Niemniej jakoś łatwo przychodzi nam się pogodzić z myślą, że współcześni Grecy tyleż przypominają progeniturę zwycięzców spod Maratonu, co dzisiejsi Włosi – godnych spadkobierców chwały weteranów rzymskich Legionów.

III

Zostawmy historię – wróćmy do satyry. Otóż satyryk właśnie – George Mikes – zaproponował (na poły tylko żartobliwie) inne niż powszechnie przyjęte rozumienie narodu. Przyszło mu ono do głowy, kiedy starał się scharakteryzować specyfikę Nowego Jorku. Pisał: W naszym pojęciu Nowy Jork jest metropolią na wskroś amerykańską. Pisarze i publicyści różnych krajów kusili się niejednokrotnie o dokładne określenie »narodu«, biorąc za punkt wyjścia przesłanki historyczne, ekonomiczne, rasowe; nie udało się im to jednak całkowicie, choćby dlatego, że np. Stany Zjednoczone i Szwajcaria nie podlegają żadnej definicji. Zdaniem moim, o ileż słuszniejsze byłoby określić naród jako zbiór jednostek czytujących te same gazety, słuchających tych samych audycji radiowych, uprawiających te same gry i trzymających w ten sam sposób nóż i widelec przy jedzeniu. Jeśli się zgodzić z tym założeniem, to Nowy Jork jest miastem typowo amerykańskim". To jedna strona medalu. Ale jeśli potraktować ją jako awers narodowej monety, to spójrzmy, co zwraca uwagę na rewersie. Pisze dalej Mikes: „Nowy Jork liczy więcej Brytyjczyków niż Brighton lub Birkenhead, prawie tylu Irlandczyków co Dublin, więcej Niemców niż Kolonia, więcej Polaków niż Kraków, więcej Austriaków niż Salzburg, tyluż Węgrów co Szeged, więcej Rosjan niż Kijów, więcej Włochów niż Neapol (...). Z pozoru sądząc, te poszczególne odłamy społeczne przyjęły amerykańskie i nowojorskie obyczaje, ale jednocześnie każda narodowość jest jakby odseparowana od innych, prowadzi własny tryb życia i jest dumna ze swego pochodzenia". Książka Mikesa napisana została przed dobrze ponad pół wiekiem. Co się zmieniło? No cóż, będąc w Nowym Jorku można oczywiście odwiedzić Chinatown czy Little Italy. Ale inne rodzaje społecznych podziałów są dzisiaj w Nowym Jorku równie widoczne, a mentalnie wysuwają się nawet zdecydowani na pierwsze miejsce.

IV

Idzie o podziały partyjne. Być może rozpoczęło się to w Nowym Jorku w roku 2004. Po przegranych wyborach prezydenckich przez kandydata demokratów Johna F. Kerry'ego (drugą kadencję wygrał republikanin George W. Bush) wielu właścicieli restauracji w Nowym Yorku – a pisze o tym Janusz Głowacki – „z porażającą bezinteresownością wywiesiło na drzwiach swoich lokali tabliczkę »Blue zone«, co należy rozumieć: »Tylko dla demokratów«". Niemniej można być pewnym, że zbierali się tam ludzie spełniający wymogi „narodu" sformułowane przez Mikesa – czytali te same gazety, słuchali tych samych rozgłośni i w ten sam sposób trzymali nóż i widelec. Jak w Polsce, chciałoby się powiedzieć... ◢

NA GRANICY KSIĘSTWA /6/

Andrzej Drobik

U źródeł Białki

Z mapą Jonasza Nigriniego w plecaku, która pokazuje Księstwo Cieszyńskie z początków XVIII wieku, ale też z wieloma pytaniami dotyczącymi samego Nigriniego, opuszczam Bystrą i idę do źródeł granicznej rzeki Księstwa – Białki. Nietrudno tam dotrzeć, wystarczy kierować się na Klimczok, górę równie graniczną.

●●●

Szlak zielony nie jest ani trudny, ani łatwy, ot – szlakowy średniak, trasa lasem, dopóki nie wespniemy się nieco wyżej, widoki dość ograniczone. Wilgotno – to normalne, bo przecież tu wypływa Białka, rzeka może niewielka, ale dla nas – Cieszynioków – o dużym znaczeniu. Do szczytu Klimczoka, a właściwie do schroniska na Magurze znak pokazuje 2 godziny marszu, choć to marsz pewny, bez zatrzymywania i szukania źródeł Białki, więc pewnie zejdzie nieco dłużej. Najpierw Przełęcz Kołowrót, to już 770 metrów nad poziomem morza, nie idę dokładnym przebiegiem granicy, ta szłaby przez las, stromo pod górę, biorę na barki doświadczenie kilku (kilkunastu?) pokoleń turystów, którzy przecież ten szlak wyznaczyli.

Za Przełęczą Kołowrót coraz wyżej, drzewa zaczynają prześwitywać i można podziwiać Bielsko-Białą i płaskie tereny, kiedyś można tu było usiąść, w tej należącej do Czechów a później Habsburgów krainie i zobaczyć, na rozpościerającą się w oddali Polskę. Nie wiem, czy ktoś siedział, pewnie nikt nie miał takich sentymentów w czasach, w których pojęcie narodu jeszcze nie funkcjonowało. Dalej w stronę Klimczoka, droga prosta, nie jest stroma, bardzo uporządkowana, jakby specjalnie wyłożona równo kamieniami. I znów myślę o Jonaszu Nigrinim. O tym jak ten kartograf-amator wyruszył w teren, żeby zbierać materiały, przeszedł w kilka lat Księstwo Cieszyńskie, żeby stworzyć mapę, być może jego dzieło życia, wyjątkowo niedocenione zresztą dzieło, skoro – przypomnijmy – po jej wydrukowaniu został aresztowany, a wkrótce później uciekł na Górne Węgry.

●●●

Trzeba jednak powiedzieć, że tak, jak na początku XVIII wieku, a więc w czasie, w którym Nigrini wyruszał w swoją podróż, nie istniało pojęcie narodu, a same granice też miały inne znaczenie niż dzisiaj – nie wszędzie były konkretnymi liniami na mapie, to także podejście do gór było wtedy zupełnie inne. Jeszcze do niedawna góry były uznane za ziemie nieznane, ale też takie, w których władcy nie mogą zarabiać. To zmieniła dopiero kolonizacja na prawie wołoskim, a więc – najprościej rzecz ujmując – osiedlanie się w górach pasterzy z terenów dzisiejszej Rumunii i Bałkanów. Im dalej kolonizacja szła, a posuwała się wyjątkowo skrupulatnie, rok po roku po całym Łuku Karpat, tym bardziej wołoski pierwiastek był rozrzedzany, w górskich osadach razem z Wołochami pojawiali się też Słowianie, przez Wołochów przyuczani do pasterstwa. I tak skrupulatnie szła ta kolonizacja wołoska, że doszła aż do Księstwa Cieszyńskiego, na sam koniuszek Karpat, powstały pierwsze osady pasterskie. Zaledwie kilka lat przed tym, zanim Nigrini wyruszył w swoją kartograficzną misję, powstał Koniaków, złożony wtedy z bodaj sześciu gospodarstw. Góry były dopiero odkrywane, pasterze je skutecznie odczarowywali, ale ciągle były ziemią nieznaną.

W tę ziemię nieznaną wszedł Jonasz Nigrini, przeszedł książęce góry, dotarł i na Klimczok, i dalej – na Baranią Górę. Ba! Dość celnie wyrysował szczyty tutejszych rzek, na mapie Księstwa Cieszyńskiego z 1724 roku znajdujemy źródła Wisły, nie dwa, a trzy potoki wyśledził Nigrini, dojdziemy z pewną dokładnością do źródeł Olzy, dotrzemy w końcu do źródeł Białki. Trudno uwierzyć, że on – nauczyciel cieszyńskiej szkoły wszedł w góry sam, musiał mieć przewodników, mogę się założyć. Zresztą z pomocą przychodzi tu Michael Morys-Twarowski, cieszyński historyk, autor „Dziejów Księstwa Cieszyńskiego". Pokazuje mi biogram Tomasza Bielesza (i tu drobna uwaga – Bielesz to zupełnie wołoskie nazwisko, prawdopodobnie Bielesze przyszli na nasze tereny gdzieś z terenów późniejszej Jugosławii). Ów Tomasz, katolik urodzony w Istebnej, miał syna Pawła, ochrzczonego 4 lutego 1934 roku. Twarowski w księgach metrykalnych znajduje informację, że Pawła do chrztu trzymała „Ewa Nigrinigo", czyli najpewniej: Ewa (żona) Nigriniego. Chodzi o Ewę, z domu Barabosz, drugą żonę Jonasza Nigriniego, naszego protoplastę kartografów. I tutaj pojawia się pytanie: dlaczego żona nauczyciela z Cieszyna, być może (tego na pewno nie wiemy) stanu szlacheckiego, zostaje matką chrzestną syna biednego chłopa z Istebnej, który oprócz tej informacji ginie w czeluściach dziejów?

Źródło Białki znajduje się pod Klimczokiem i Magurą. Fot. ARC

●●●

Być może to Tomasz Bielesz był przewodnikiem Nigriniego po beskidzkich zakamarkach, ten istebniański chłop, potomek Wołochów mógł oprowadzić kartografa po okolicy, pokazać mu sałasze, doprowadzić do źródeł rzek, zadbać o jego bezpieczeństwo. Wdzięczny Nigrini mógł się z kolei odwdzięczyć w ten sposób – jego żona została matką chrzestną maleńkiego Pawła. Sam Nigrini nie dałby rady znaleźć się w beskidzkich lasach. Ja się znajduję tylko dzięki wytyczonym szlakom. I takim szlakiem dochodzę do źródeł Białki – jest na wyciągnięcie ręki. Jak to źródło, to też nie jest spektakularne – niewielkie ilości wody wypływają ze zboczy Magury i Klimczoka, ludzka ręka stworzyła tam kamienne progi, dzięki czemu łatwiej wypatrzeć. Oto on, maleńki początek niewielkiej rzeki o dużym znaczeniu. ◢

Dewajtis

Sobota 14 października, godz. 20.20

TVP POLONIA

PIĄTEK 13 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Zakochaj się w Polsce. Szczawnica **7.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Vanuatu **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Stacja innowacja **11.30** Lepsza połowa (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** M jak miłość (s.) **14.00** Grzech **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Powrót do Wiklinowej Zatoki **15.35** Bajki naszych rodziców. Kulfon, co z ciebie wyrośnie **15.50** Szansa na sukces. Opole 2024. Krzesimir Dębski **16.45** Top 3 Marka Sierockiego **17.00** Teleexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Rawa Mazowiecka **17.55** Przystanek Ameryka **18.10** Olá Polónia (**18.30** Informacje kulturalne **18.45** Paryż. Śladami Chopina **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Na dobre i na złe (s.) **21.10** Na sygnale. Góra - dół (s.) **21.35** Sukces jest kobietą. Monika Żochowska i Ewa Dudzic **22.05** Polonia 24 **22.35** 07 zgłoś się. Złoty kielich z rubinami **23.40** Top 3 Marka Sierockiego.

SOBOTA 14 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Welon, fura i brawura **6.55** Balans bieli **7.55** Pytanie na śniadanie **11.50** Zaginione - odnalezione. „Ołtarz mariacki Wita Stwosza" **12.05** Wędrowiec polski. W dolinie Sanu **12.35** Sądy, przesądy. Rozróby u Kuby **14.05** Rytmy Dwójki **15.10** Tatarzy polscy **16.00** Kulturalni PL **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Polonia 24 - weekend **18.35** Informacje kulturalne **19.00** Tacy byliśmy. 2 plus 1 **19.30** Wiadomości **20.00** Orędzie na Dzień Papieski **20.20** Dewajtis (s.) **21.15** Polowanie na ćmy (s.) **22.10** Polskie biesiady. W starym kinie **23.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej).

NIEDZIELA 15 PAŹDZIERNIKA

6.00 Zrujnowani, odbudowani **6.30** Alternatywy 4. Dwudziesty stopień zasilania **8.20** Gala wręczenia nagród Totus Tuus - 23. Dzień Papieski **9.20** Słowo na niedzielę. Po mojemu, czyli kichaniu, uczcie i śledziu **9.30** Msza święta z sanktuarium św. Jana Pawła II w Łagiewnikach **11.00** Między ziemią a niebem **11.30** Welon, fura i brawura **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.20** Koncert **14.15** Alternatywy 4 (s.) **15.20** Okrasa łamie przepisy. Smak jesiennej maliny **15.55** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Vanuatu **16.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **17.00** Teleexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Polonia 24 - weekend **18.35** Informacje kulturalne **19.00** Dookoła świata **19.30** Wiadomości **20.05** Ojciec Mateusz 29. Beryl (s.) **20.55** Wieczór wyborczy i referendalny **23.05** Kabaretowe Naj. Legenda kabaretu - Jeremi Przybora **23.30** Słownik polsko@polski (s.).

PONIEDZIAŁEK 16 PAŹDZIERNIKA

6.05 Polacy to wiedzą! (teleturniej) **6.35** Cały świat w Krakowie **7.00** Przystanek slow food 3. Kuchnia pogranicza polsko-litewskiego **7.30** Pytanie na śniadanie **10.30** Panorama kraj **10.35** Pytanie na śniadanie **11.10** Przystanek Ameryka **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz 29 (s.) **13.05** Zaklęty dwór. Zagrożenie **14.05** Kulturalni PL **15.00** Wiadomości **15.20** Al-chemik. Brudne srebra (mag.) **15.35** Laboratorium alchemika. Hel. Czy gwiazdy mają dzieci? **15.40** Mrówki górą! Sekretne życie roślin **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.55** INFO V4+ **18.15** Polacy światu **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Ci cholerni Polacy. Lotnictwo polskie 1939-1945 **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Daleko od szosy. Szpaki **21.40** Kabaretowe Naj. Legenda kabaretu - Barbara Kraftówna **22.05** Polonia 24 **22.35** Szansa na sukces. Opole 2024 **23.30** Leśniczówka (s.).

WTOREK 17 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni.pl **7.00** Kaliber **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** INFO V4+ **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Daleko od szosy. Szpaki (s.) **13.35** Muzyczne NAJ. Agnieszka Osiecka **14.05** Polskie Parki Narodowe. Białowieski Park Narodowy **14.40** Paryż. Śladami Chopina **15.00** Wiadomości **15.15** Zaczarowany świat.... W poszukiwaniu pamiątek historii **15.35** Szkoła z Kleksem Bystrzakiem. Litera G, cyfra 7 **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Studio Wschód **17.55** Nad Niemnem (mag.) **18.10** Studio Lwów **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Ojciec Mateusz 19 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Kościuszko. Przewodnik bardzo współczesny **23.30** Leśniczówka (s.).

ŚRODA 18 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Magiczne Podhale z Sebastianem Karpielem-Bułecką. Bacówki **7.00** Qulszoł - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz 19 (s.) **14.00** Lubię patrzeć, jak wschodzi słońce **15.00** Wiadomości **15.20** Animowanki. Agi Bagi. Księżyc **15.40** Go-tu-jemy. Dyniowe kluseczki leniwe z masłem **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Dziewczyna ze zdjęcia **17.55** Kierunek Zachód (mag.) **18.10** Magazyn z Wysp **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Blondynka 6. Cud (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Reset (s.) **23.50** „Ja to mam szczęście!" - ulubione skecze.

CZWARTEK 19 PAŹDZIERNIKA

6.00 Polonia 24 **6.30** Słownik polsko@polski **7.00** Prywatne życie zwierząt 8. Oswojeni **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Nad Niemnem **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Blondynka 6. Cud (s.) **14.05** Giganci historii. Mitologia grecka **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Miś Uszatek **15.40** Bajki naszych rodziców. Dziwne przygody Koziołka Matołka **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.45** Polacy światu **17.55** W obiektywie Polonii. Wschód **18.10** Wilnoteka **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Krucjata. Prawo serii (s.) **21.10** Komisja morderstw. Niedoręczona przesyłka **22.05** Polonia 24 **22.35** Sądy, przesądy. Rozróby u Kuby.

XV Dni Kultury Polskiej

Fragment uroczystej gali. Fot. OLGA KOLESOWA

Mimo trwającej wojny na Ukrainie, w Żytomierzu odbyły się po raz piętnasty Dni Kultury Polskiej. Jest to jedna z najważniejszych imprez w kalendarzu dla społeczności polskiej tej części Ukrainy. Brak alarmów rakietowych pozwolił, że impreza odbyła się według planu i nie zabrakło uroczystej akademii, wystaw i koncertu.

Już tradycyjnie Dni Kultury Polskiej w Żytomierzu łączą się z Międzynarodowym Festiwalem Kultury Polskiej „Tęcza Polesia". Na scenie Żytomierskiej Obwodowej Filharmonii wystąpiły miejscowe „Dzwoneczki", „Koroliski" i „Kolorowe ptaszki". Swoje umiejętności zaprezentował również zespół pieśni i tańca „Polanie znad Dniepru" z Kijowa. Utwory po ukraińsku i po polsku zagrała też orkiestra Instytutu Wojskowego w Żytomierzu pod batutą dyrygenta majora Pawła Osińskiego.

– Na Ukrainie trwa wojna. Ale musimy żyć dalej, pracować i spędzać czas z korzyścią. Dlatego tańczymy, śpiewamy i uczymy języka polskiego – powiedziała Alina Laskowska, dyrektor Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I. J. Paderewskiego przy Żytomierskim Obwodowym Związku Polaków na Ukrainie.

– Mamy wojnę. W środku wszystko ściska i dusza boli, gdy widzisz, co się dzieje. Ale mój syn, który walczy na froncie, zawsze mi mówi, żeby cieszyć się tym co jest i próbować normalnie żyć. Dlatego oni tam walczą, aby u nas tutaj było spokojniej – powiedziała Ałła Derak, mieszkanka Żytomierza.

W tym roku Dni Kultury Polskiej były poświęcone 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. W Domu Ukraińskim zaprezentowano wystawę „Z Torunia do gwiazd. Mikołaj Kopernik w zbiorach ikonograficznych Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu".

– Najważniejsze, że w Żytomierzu czekają na Dni Kultury Polskiej. Życie trwa dalej. Tutaj to życie bije. Dlatego organizujemy Dni Kultury Polskiej, żeby podtrzymać wszystkich na duchu, żeby być razem z naszymi rodakami – podkreśliła Wiktoria Laskowska-Szczur, prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie.

Podczas koncertu „Szlakiem Paderewskiego" w wykonaniu uczniów i nauczycieli szkoły muzycznej „Harmonia" zabrzmiały utwory Ignacego Jana Paderewskiego, Fryderyka Chopina oraz muzyki współczesnej. W szkole, obok której mieszkał w latach młodzieńczych Paderewski, działa muzeum tego wybitnego polskiego kompozytora i działacza niepodległościowego.

Eugeniusz Salo
„Kurier Galicyjski"/UKRAINA

Papier, włókno, tkanina

Obiekty, które prezentujemy, wymagają wielomiesięcznej pracy, dlatego ta wystawa jest tak unikatowa – zachwala dzieła jedna z autorek prac, pokazanych w ramach wystawy zatytułowanej „Papier, włókno, tkanina", dostępnej w Instytucie Polskim w Bratysławie.

Tą artystką jest Agnieszka Chrzanowska-Małys z Sosnowca, znana słowackiej Polonii choćby z warsztatów artystycznych prowadzonych trzy lata temu podczas weekendowego wydarzenia Klubu Polskiego w Kočovcach czy w Szkole Polskiej w Bratysławie. Przytakują jej dwie koleżanki: Elżbieta Zrobek z Gliwic i Sylwia Lis-Persona z Lublina. W Instytucie Polskim zawisły także prace ukraińskiej twórczyni Olgi Didkivskiej. – Zaczęło się od włókna, którym zajmuje się nasza ukraińska koleżanka. To ono było jej codziennością przed wybuchem wojny na Ukrainie, potem była ucieczka do Polski, gdzie spotkała dyrektor Instytutu Polskiego Annę Opalińską – mówi Chrzanowska-Małys, opisując pomysł stworzenia wystawy trzech polskich artystek, wspierających tę ukraińską. – Włókno jest elementem spajającym nas wszystkie – dodaje.

Celem wystawy jest zachęcać do przemyśleń. Fot. STANO STEHLIK

Wszystkie trzy polskie artystki zajmują się malarstwem i papierem ręcznie czerpanym. Połączyła je Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie studiowały w różnym czasie. Efekty ich barwnej pracy twórczej oczarowują. – Odbiorca, przychodząc na wystawę, wchodzi w dodatkowy proces odczuwania i przyglądając się obiektom może dostrzec krajobrazy, obiekty, bo naszym celem jest zachęcać do przemyśleń, odbierać to, co tworzymy, w indywidualny sposób – komentuje Chrzanowska-Małys.

Wystawa będzie dostępna do 31 października.

Polonia.sk/SŁOWACJA

SPORT

Zakochani w futbolu

Młodzi piłkarze reprezentujący polskie szkoły podstawowe w RC rywalizowali we wtorek w Czeskim Cieszynie w tradycyjnym Memoriale Alojzego Adamca. Z roli faworyta wywiązali się ponownie uczniowie PSP im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie, którzy w finale pokonali szkołę-gospodarza, Czeski Cieszyn. W meczu o brąz Jabłonków B zwyciężył w karnych z Suchą Górną.

Janusz Bittmar

Jabłonkowianie, którzy wystawili w tym roku ponownie dwie drużyny, puchar turnieju otrzymali już na własność – powiedział „Głosowi" w imieniu organizatorów Zbigniew Bocek z Macierzy Szkolnej w RC. W tym roku logistycznego wsparcia organizatorom z Macierzy Szkolnej w RC udzielili członkowie drużyny oldbojów Orłów Zaolzia. Trener Orłów, Jan Zolich, był pod wrażeniem poziomu rozgrywek. – Widzę tu kilku bardzo dobrych piłkarzy, którzy potrafią się ustawić na boisku i grają nowocześnie – powiedział „Głosowi" Zolich, który wspólnie z Piotrem Twardzikiem mieli m.in. za zadanie wytypować najlepszych piłkarzy turnieju. W nagrodę zawodnicy otrzymali piłki i darmowe wejściówki na pierwszoligowy mecz MFK Karwina.

Dla Jabłonkowa A (czarne koszulki) turniej okazał się kolejnym sukcesem. Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

Pochodzący z Karwiny Zolich trzymał kciuki za karwińską drużynę, mieszkający z kolei w Czeskim Cieszynie Twardzik kibicował na boisku przy ul. Frydeckiej gospodarzom. – Organizatorzy poprosili nas o wsparcie, a my lubimy pomagać, zwłaszcza kiedy mowa o naszej ukochanej piłce nożnej – podkreślił Twardzik. Każda z drużyn uczestniczących w Memoriale dała z siebie wszystko.

W mniej lub bardziej zaciętych pojedynkach najgłośniej dopingowali... nauczyciele wychowania fizycznego, którzy świetnie przygotowali zespoły do walki. – W piłkę gramy w szkole regularnie. Oprócz futbolu szlifujemy jednak również inne sporty, bo ważna jest wszechstronność – stwierdził Roman Cymorek, nauczyciel w PSP im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy. Dyrektor PSP w Cz. Cieszynie Marek Grycz, na co dzień zapalony kibic hokeja, we wtorek przestawił się na futbol. Donośnym głosem koordynował akcje swoich podopiecznych, którzy w tym roku bronili srebrnego medalu z ubiegłej edycji. – Nie mamy tym razem gwiazdora na miarę Jakuba Nowaka z poprzednich edycji, ale zespół jest dobrze poukładany – zdradził w luźnej pogawędce z „Głosem".

Jerzy Kadłubiec ze szkoły w Jabłonkowie skomplementował poziom całego turnieju, wspominając m.in. o regularnych treningach w zespole Spartaka. – Spotykamy się co tydzień na Białej, mamy fajny kolektyw, który uwielbia futbol – stwierdził chłopak z 9. klasy. Tak, właśnie z tego jabłonkowskiego klubu pochodzi wielu zawodników uczestniczących w Memoriale, nauczyciel wychowania fizycznego i trener piłkarski Jan Gomola co roku zbiera żniwa swej piłkarskiej pasji. – U nas króluje futbol – zaznaczył. Co było widać gołym okiem, w finale jego podopieczni pokonali Czeski Cieszyn 7:0, zaś B drużyna w znacznie bardziej zaciętym meczu uporała się z PSP w Suchej Górnej 2:1 w karnych. W regulaminowym czasie gry padł remis 1:1.

Wyniki były ważne, ale najważniejsza w tym turnieju jest frajda z samej gry. Kapitan srebrnej drużyny Czeskiego Cieszyna, Jakub Sas, w każdym meczu dawał z siebie wszystko. Rozgrywał akcje, pilnował taktyki, tak jak przystało na kapitana. – Grało się idealnie, bo pogoda dopisała. Lubię takie warunki – zdradził nam kapitan zespołu. – Futbol to mój sport numer jeden, a numerem 2 jest siatkówka – zdradził chłopak.

Na boisku przy ul. Frydeckiej można było spotkać we wtorek nie tylko zapalonych piłkarzy, ale również... filmowców. Artur Cieślar (PSP w Karwinie) szykuje się bowiem na studia do średniej szkoły filmowej w Zlinie. – Marzyłem o tym od lat i mam nadzieję, że się uda – powiedział nam uczeń 9. klasy, który w turnieju bronił bramki Karwiny na tyle świetnie, że został okrzyknięty najlepszym golkiperem turnieju. Tytuł najlepszego piłkarza przypadł z kolei Jakubowi Szotkowskiemu (Jabłonków A), zdobywcy ośmiu goli. Nagrody w postaci piłki i biletów na mecze pierwszoligowej drużyny MFK Karwina wręczał kapitan zespołu Orły Zaolzia, Andrzej Bizoń, na co dzień wiceprezydent Karwiny. Z rąk przedstawicieli Macierzy Szkolnej w RC drużyny otrzymały dyplomy i pamiątkowe statuetki, z kolei Konsulat Generalny RP w Ostrawie ufundował tradycyjnie nagrodę fair play. W tym roku przypadła ona drużynie Suchej Górnej.

Mistrzowska środa

To był wręcz mistrzowski środek tygodnia w wykonaniu hokeistów Trzyńca i Witkowic. Obie nasze drużyny zanotowały zwycięstwo w meczach 5. kolejki Ligi Mistrzów. Stalownicy po wyjazdowej wygranej z norweskim Stavangerem Oilers zachowali szansę na grę w fazie pucharowej rozgrywek. Ostrawianie pokonując u siebie szwajcarski EHC Biele-Bienne poprawili sobie nastroje po słabych wynikach z rodzimej ekstraligi.

LIGA MISTRZÓW

STAVANGER – TRZYNIEC 2:4

Tercje: 0:2, 0:0, 2:2. **Bramki i asysty:** 51. Trettenes, 56. Ulriksen (Kissel, Trettenes) – 1. M. Daňo (L. Hudáček, A. Nestrašil), 15. Voženílek (Pánik, Polášek), 43. Marinčin (Smith, Dravecký), 59. Martin Růžička (Voženílek, Pánik). **Trzyniec:** Kacetl – Marinčin, Smith, J. Jeřábek, Polášek, M. Adámek, Nedomlel, Kundrátek – Martin Růžička, Voženílek, Pánik – M. Daňo, L. Hudáček, A. Nestrašil – Hrehorčák, P. Vrána, Miloš Roman – Kurovský, Čacho, Dravecký – Wałęga.

WITKOWICE – EHC BIELE-BIENNE 4:3 (d)

Tercje: 1:0, 1:1, 1:2 – 1:0. **Bramki i asysty:** 1. Kotala (Kalus), 26. Kotala (Mikuš, Kalus), 57. Chlán (Lakatoš, Fridrich), 64. Lakatoš (Raskob, Krieger) – 35. Rathgeb (Olofsson, Reinhard), 44. Kessler (Forster, Sallinen), 53. Sallinen (Rathgeb, Pokka). **Witkowice:** Klimeš – Percy, Grman, J. Mikuš, Raskob, Gewiese, Prčík, L. Kovář, J. Stehlík – Bukarts, Krieger, Mueller – Fridrich, Chlán, Lakatoš – Kotala, Claireaux, M. Kalus – Dej, Přibyl, Krejsa. **(jb)**

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – MŚLF: Trzyniec – Blansko (dziś, 15.00), Karwina B – Hulczyn (sob., 10.15). **DYWIZJA F:** Hawierzów – Hlubina (niedz., 10.15), Bogumin – Frensztat p. R. (niedz., 15.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Jakubczowice – Cz. Cieszyn (sob., 13.30), Slavia Orłowa – Beneszów Dolny, Datynie Dolne – Herzmanice, Stonawa – Petřvald n. Morawach (sob., 15.00). **IA KLASA-gr. B:** Luczina – Pietwałd, Koprzywnica – Śmiłowice, Sucha Górna – Raszkowice, Ticha – L. Piotrowice (sob., 15.00), Olbrachcice – St. Miasto, Jabłonków – Bystrzyca (niedz., 15.00). **IB KLASA-gr. C:** Gnojnik – B. Orłowa, Inter Piotrowice – Oldrzychowice, Sedliszcze – Wędrynia, Niebory – Toszonowice, Cierlicko 2022 – Dobra (sob., 15.00), Nydek – Żuków Górny, Wierzniowice – Liskowiec (niedz., 15.00). **MP KARWIŃSKIEGO:** G. Hawierzów – Lutynia Dolna, Łąki – Cierlicko, B. Rychwałd – Dziećmorowice, Sn Hawierzów – G. Błędowice, Sj Pietwałd – Dąbrowa (sob., 15.00), Sucha Górna B – V. Bogumin, Hawierzów B – Wierzniowice B (niedz., 15.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Mosty k. J. – Metylowice, Śmiłowice B/Niebory B – Starzicz (niedz., 10.00), Piosek – Gródek, Milików – Czeladna, Hukwaldy – Bukowiec, Nawsie – Noszowice (niedz., 15.00). **(jb)**

INFORMATOR

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Ballada dla bandyty (13, godz. 10.00; 14, 15, godz. 17.30);
SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: 20 000 mil pod mořem (13, godz. 8.30, 10.00).

CO W KINACH

BYSTRZYCA: Bod obnovy (14, godz. 18.05); **CZ. CIESZYN – Central**: The Jungle Bunch 2: World Tour (13, godz. 16.30; 14, 15, godz. 15.30); Twórca (13, godz. 19.00); White Plastic Sky (14, godz. 17.30); Úsvit (14, godz. 20.00); Szalony piknik (15, godz. 17.30); Egzorcysta: Wyznawca (15, godz. 20.00); **HAWIERZÓW – Centrum**: The Jungle Bunch 2: World Tour (13-15, godz. 17.00); Duchy w Wenecji (13, 14, godz. 18.00); The Rolling Stones: Sweet Summer Sun – Hyde Park Live (14, godz. 19.30); Kocie bajki (15, godz. 10.00); Citlivý člověk (15, godz. 18.00); Indiana Jones i artefakt przeznaczenia (15, godz. 19.30); Titina (16, godz. 17.00); Pięć diabłów (16, godz. 18.00); Oppenheimer (16, godz. 19.00); **JABŁONKÓW**: #annaismissing (13, godz. 18.00); **KARWINA – Centrum**: The Jungle Bunch 2: World Tour (13, godz. 17.30; 15, godz. 15.00); Egzorcysta: Wyznawca (13, 14, godz. 20.00); PAW Patrol (14, godz. 15.00); Twórca (14, godz. 17.15); Úsvit (15, godz. 17.30); Piła 10 (15, godz. 20.00); Duchy w Wenecji (16, godz. 17.30); After (16, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Inwestorzy amatorzy (13, godz. 17.30); Egzorcysta: Wyznawca (13, godz. 20.00); PAW Patrol (14, godz. 15.00); Úsvit (14, godz. 17.30; 16, godz. 20.00); The Rolling Stones: Sweet Summer Sun – Hyde Park Live (14, godz. 20.00); The Jungle Bunch 2: World Tour (15, godz. 15.00); Citlivý člověk (15, godz. 17.00); Nikdy neříkej nikdy (15, godz. 19.30); EOS (16, godz. 18.00); **CIESZYN – Piast**: Psi patrol. Wielki film (13, godz. 15.00, 17.00; 14-16, godz. 14.00, 16.00, 18.00); Święto ognia (14-16, godz. 20.00).

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka 6 zaprasza w czwartek 19 października o godz. 16.00 do „Avionu" na prelekcję Janiny Hławiczki pt. „Pakistan". Wejściówki 50 koron. Prosimy o rezerwację miejsc pod nr. tel. 558 711 961 lub e-mailem: noiva@noiva.tesin.cz.
▲ Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka 6 zaprasza w piątek 20. 10. o godz. 16.30 do „Avionu" na prezentację polonistki Renaty Putzlacher o Wisławie Szymborskiej – laureatce Nagrody Nobla z okazji 100. rocznicy urodzin autorki. Prosimy o rezerwację miejsc pod nr. tel. 558 711 961 lub e-mailowo: noiva@noiva.tesin.cz.
DĄBROWA – MK PZKO zaprasza 21 października o godz. 16.00 do Domu Narodowego na przedstawienie Teatrzyku bez Kurtyny pt. „Śpiący królewicz".
GRÓDEK – MK PZKO zaprasza na „Gródecką główkę" – czyli kwiz dla małych i dużych. Zaczynamy w piątek 13 października o godz. 17.30. Świetna zabawa, nagrody oraz bufet zapewnione.
KLUB 99 – Spotyka się w poniedziałek 16. 10. o godz. 11.00 w restauracji Domu Kultury „Strzelnica" w Cz. Cieszynie.
OLBRACHCICE – Zarząd MK PZKO zaprasza członków oraz sympatyków na imprezę kulinarną Gulasz Majster, która odbędzie się 21. 10. o godz. 15.00 w Domu PZKO.
OSTRAWA – Stolik Polski zaprasza na środę 25 października o godz. 17.00 do sali wykładowej Muzeum Miasta Ostrawy w starym ratuszu na rynku Masaryka na prelekcję pt. „Klub Czesko-Polski w Morawskiej Ostrawie 1929-1940". Bogato ilustrowany wykład przedstawi red. Martyna Radłowska-Obrusnik. Wydarzenie pod auspicjami Kongresu Polaków w RC i Muzeum Ostrawskiego.
PTTS „BŚ" – Zaprasza 14 października na wycieczkę z Bogumina do Šilheřovic, długość około 9 km. Start na dworcu kolejowym w Boguminie o 8.20. Prowadzi Edek Jursa, tel. 603 887 418.
▲ 17. 10. zapraszamy na wędrówkę beskidzkimi ścieżkami z Morawki-Uspolki do Łomnej Górnej przez Okrouhlicę i Nad Kršlí – około 14 km. Dojazd autobusami z Karwiny-Nowego Miasta o 6.20 – przesiadka w Cz. Cieszynie o 6.50 i w Dobrej-Střed o 8.02; z Trzyńca (dworzec aut.) o 6.55 – przesiadka w Dobrej-Střed o 8.02; z Hawierzowa-Těšínská o 7.05 – przesiadka we Frydku-Mistku (dworzec aut.) o 7.49. Dojazd do Uspolki o 8.37. Prowadzi Marian Sodzawiczny, tel. 736 149 297.
TKK PTTK „Ondraszek" – Zaprasza członków i sympatyków na zakończenie sezonu turystycznego. 15. 10. o godz. 10.00 na Rynku w Cieszynie zapisy i powitanie. Wyjazd na trasę o godzinie 10.15. Około godz. 11.45-12.00 przerwa i spotkanie z...(niespodzianka). Następnie ok. 13.00 przejazd do schroniska „Pod Tułem" (meta). Możliwość zakupienia na miejscu napojów i jedzenia. Drogi głównie asfaltowe, długość ok. 20 km.
UWAGA! Abiturienci orłowskiego gimnazjum Juliusza Słowackiego, klasa 11b prof. Mecha (rok matury 1957). Spotkanie 20. 10. o godz. 13.00. w Czeskim Cieszynie. Tel. 777 278 571.

OFERTY

SPRZEDAM PIANINO marki PETROF w dobrym stanie. Cena do negocjacji. Tel. 602 776 275. Gł-510
POSZUKUJĘ PRACY w szkole lub przedszkolu na stanowisku asystenta pedagoga lub niani.
Kontakt: 736 520 453. Gł-437
MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki. Gł-435

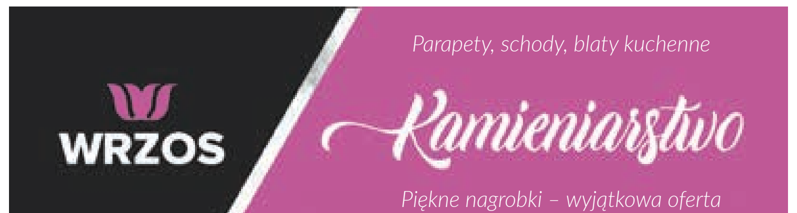

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej

Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20b
(5 km od Czeskiego Cieszyna)
Tel: +48 606452479,
+48 338567377

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156
(5 km od Górnej Lesznej)

Filia RC: Wędrynia 1044
Czynne: wtorek, czwartek 9:00-15:00
Tel: +420 736 702 526

www.kamenictvi-wrzos.cz

Gł-345

Gł-080

ŻYCZENIA

Był taki czas wyjątkowy,
połączył z sobą serca dwa.
Miłością skuł je jak dwie połowy,
by rozkwitały jak piękny kwiat.
A dziś, gdy obchodzimy Gody wasze,
samych radosnych życzymy chwil,
by wasza miłość trwała zawsze
i każdy rok szczęśliwy był.

Najlepsze życzenia z okazji 50. rocznicy ślubu

FRANI i ANDRZEJA MITURÓW

składają synowie z rodzinami.

Gł-523

Oby Twoje życie
było już tylko jednym wielkim balem!

Z okazji zbliżających się zacnych, 95. urodzin przesyłamy Kochanej Babci

MARII WOJOCZEK

nasze najserdeczniejsze życzenia. Niechaj-że uśmiech i szczęście w Twym sercu gości, a wszystkie smutki i zmartwienia idą w dal...
Sto lat życzą Ci syn Piotr z żoną Dagmarą, wnuki Ondřej, Marek, Ewa, Jasiu i Ania oraz prawnuczęta Adelka i Oliwerek.

Gł-532

WSPOMNIENIA

Dnia 14 października minie dziesiąta rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. FRANCISZKA FILIPKA
z Piotrowic

Wspominają najbliżsi.

RK-069

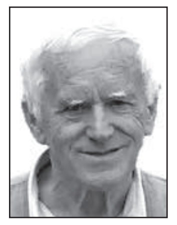

Jest coś, co śmierci się opiera,
to pamięć, ona nie umiera.

Dnia 8 października minęła 1. smutna rocznica śmierci naszego Kochanego Tatusia

śp. JANA KUBIKA
z Wędryni

zaś dnia 20 października obchodziłby 87. urodziny
Z miłością wspominają córki z rodzinami i przyjaciółka Lidka.

Gł-522

Kto żyje w sercach naszych, nie umiera.

Dnia 12 października 2023 minęło 20 lat od śmierci naszego Kochanego

WŁADYSŁAWA MADECKIEGO
z Karwiny

O chwilę wspomnień prosi córka Halina z rodziną.

Gł-512

W poniedziałek, 16 października 2023, obchodziłaby swoje 65. urodziny Kochana Żona, Mama, Babcia, Siostra, Ciocia i Przyjaciółka

śp. URSZULA ONDRUSZ

Wspomnijmy o Niej w modlitwie. Mąż Zbyszek z rodziną.

RK-076

Boś była nam szczęściem i skarbem w rodzinie,
więc imię Twe, Matko, w nas nigdy nie zginie.

Dnia 14 października 2023 minie 9. rocznica, kiedy na zawsze odeszła nasza Kochana Mama, Babcia i Teściowa

śp. WANDA MICHLOWA
rodaczka z Karwiny,
ostatnio zamieszkała w Czeskim Cieszynie

O chwilę wspomnień prosi córka Daška z rodziną.

Gł-521

Lecz oni ciągle przecież żywi,
nadal wytrwale są wśród nas.
Ich dusze przy nas pozostały,
tylko ich ciała zabrał czas.

11 października minęła 5. rocznica śmierci

śp. IRENY PUKOWIETZ
z Karwiny

W tym samym dniu minęła również 28. rocznica śmierci Jej Siostry

śp. HELENY OREHEK

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi.

RK-075

NEKROLOGI

Czasu spędzonego z tymi,
których kochamy,
nigdy nie jest za dużo.

Z bólem w sercu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 9 października 2023 zmarła w wieku 89 lat nasza Kochana

śp. MARIA MECOWA
z domu Demel

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w sobotę 14 października 2023 o godz. 11.00 z sali obrzędów pogrzebowych w Suchej Górnej. Zasmucona rodzina.

Gł-526

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. MARII MEC
długoletniej ofiarnej członkini Klubu Kobiet oraz chóru „Sucha".

Rodzinie śp. Zmarłej składamy wyrazy szczerego współczucia.
Klub Kobiet, chór „Sucha" oraz zarząd MK PZKO w Suchej Górnej.

Gł-533

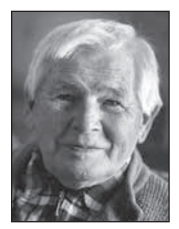

Ze smutkiem i nadzieją w sercu pragniemy zawiadomić, że dnia 11 października w godzinach porannych zmarł w wieku 89 lat Kochany Brat, Mąż, Tatuś, Dziadek, Pradziadek

śp. GUSTAW RASZKA
zamieszkały w Trzyńcu-Końskiej

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 16. 10. 2023 w sali Centrum Zborowego Hutnik w Trzyńcu o godzinie 13.00. Zasmucona rodzina.

Gł-529

Wyrazy głębokiego współczucia pani Grażynie Suchej z powodu śmierci

OJCA

składają dyrekcja i grono pedagogiczne Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Cz. Cieszynie.

Gł-527

Umrzeć – tego się nie robi kotu.
Bo co ma począć kot w pustym mieszkaniu...

Dnia 10 października 2023 opuściła nas na zawsze w wieku 86 lat nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Siostra, Ciocia i Kuzynka

śp. IRENA STONAWSKA
z domu Szczyrba,
urodzona w Karwinie,
zamieszkała w Czeskim Cieszynie i Trzyńcu-Lesznej

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek 16 października o godz. 14.00 w kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie.
Czule wspominają synowie, synowe i wnuki.
Rodzina prosi o nieprzynoszenie kwiatów, ale o ewentualne przekazanie pieniędzy na Diakonię Śląską.

Gł-531

PROGRAM TV

PIĄTEK 13 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** O krok od nieba (s.) **9.55** Rura wydechowa **10.10** Śladami gwiazd **10.40** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.15** O krok od nieba (s.) **16.10** Łopatologicznie **17.00** Jak powstaje dobra szkoła **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Osada (s.) **21.10** Wszystko-party **22.05** Hercule Poirot (s.) **23.40** Kryminolog (s.) **0.40** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Kamczatka **9.25** Poszukiwania zaginionych światów **9.50** Wiadomość od Ivana Havla **10.15** Wspaniałe duńskie pustkowia **11.10** Królestwo pustkowi **11.35** Planeta topi się w odpadach z tworzyw sztucznych **12.30** Kalahari **13.30** Niemcy a zimna wojna **14.25** Kronika starożytnego Egiptu **15.20** Północnokoreańska dynastia **16.05** Cuda techniki **17.00** Czesi ratują małpy kahau w Indonezji **17.25** Jak fabryki zmieniły świat **18.20** Perymetr **18.45** Długi mur: Powstanie Chin **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Wesołych świąt (film) **21.45** Tak szalona, że może zabić (film) **23.20** Lotnicze katastrofy **0.05** Apokalipsa: wojna światów.

NOVA
5.55 Śniadanie **8.35** Ulica (s.) **9.35** Złoty łabędź (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.35** Dr House (s.) **15.30** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ochotnicza Straż Pożarna (s.) **21.30** Comeback (s.) **22.50** Krucjata Bourne'a (film) **1.05** Dr House (s.).

PRIMA
6.00 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **7.50** M.A.S.H. (s.) **8.55** Zoo (s.) **10.25** Policja Hamburg (s.) **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.25** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechy **23.50** Tak jest, szefie! **1.00** Policja w akcji.

SOBOTA 14 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
6.00 Podróż po Trinidadzie i Tobago **6.25** Pieczenie na niedzielę **7.05** Łopatologicznie **7.55** Wyroki sędziego Ooki (bajka) **8.15** Bajka o hebanowym koniu (bajka) **9.05** Uśmiechy Františka Filipovskiego **9.45** Wędrówki po Czechach przyszłości **10.15** Doktor Martin (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** O srebrnym i złotym jajku (bajka) **13.50** Czeski Jaś (bajka) **14.45** O cudownej szyszce (bajka) **15.35** Nauczyciel Ideał (film) **17.05** Naszyjnik (s.) **17.55** Miłośnicy wina **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** StarDance – Taniec z gwiazdami **22.25** Petr Štěpánek **23.35** Wesołych świąt (film) **1.10** Grantchester (s.).

TVC 2
6.00 Hitler i jego krąg zła **6.50** Cisza na Morzu Śródziemnym **7.45** Klejnoty światowego dziedzictwa UNESCO **8.40** Na rowerze **8.50** Czeska pogoda **9.20** Wędrówki z parą **9.45** Manu i Matěj w górach **10.15** Lotnicze katastrofy **11.00** Auto Moto Świat **11.20** Auto Moto Test **11.30** Rzeka Hudson – między pustkowiami a drapaczami chmur **12.25** Babel **12.50** Znikające strony rodzinne **13.15** Czeskie rybie legendy **14.10** Most (film) **15.55** Špindlerův Mlýn - blaski i cienie **16.20** Neratov **16.50** Ziemiańska krew **17.45** Cudowna planeta **18.25** Świat zwierząt **19.20** Czesi ratują małpy kahau w Indonezji **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Cromwell (film) **22.20** Źle się dzieje w El Royale (film) **0.40** Besa (s.).

NOVA
5.55 Zig i Sharko (s. anim.) **6.10** Tom & Jerry (s. anim.) **7.05** Looney Tunes (s. anim.) **7.55** Weekendowe Śniadanie **10.25** Tata w tarapatach (s.) **11.35** Comeback (s.) **12.45** Miłość bez końca (film) **14.55** Osaczeni (film) **17.15** Mamma Mia! (musical) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Tata w tarapatach (s.) **21.25** Łowca i Królowa Lodu (film) **23.45** Safe House (film) **1.45** Policja kryminalna Anděl (s.).

PRIMA
6.05 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.15** M.A.S.H. (s.) **7.45** Podróże z tatą **8.30** Autosalon.tv **9.30** Incognito **10.45** Czechy i Słowacja mają talent **12.25** Morderstwa w Midsomer (s.) **14.40** Został pan wdową (film) **16.50** Szwaczka (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Wilcze prawo (s.) **21.35** Gliniarz (s.) **22.55** Rambo: Pierwsza krew II (film) **0.50** 72 godziny (film).

NIEDZIELA 15 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Nowe szaty cesarza (bajka) **6.35** Nauczyciel Ideał (film) **8.05** Pieczenie na niedzielę **8.45** Łopatologicznie **9.40** Kalendarium **9.55** Kamera na szlaku **10.25** Obiektyw **10.55** Pociąg dzieciństwa i nadziei (s.) **12.00** Pytania Václava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Jak kowale zdobyli miech (bajka) **14.05** O zlej i dobrej wodzie (bajka) **15.15** Niewłaściwe drzwi (film) **16.20** Sprawa martwego mężczyzny (film) **17.55** Zielnik **18.25** Co umiały nasze babcie **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.20** Zbrodnie Wielkiej Pragi (s.) **21.30** 168 godzin **22.00** Intruzi i łowcy (s.) **23.20** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.10** Wędrówki po Czechach przyszłości **0.40** Nasze hobby.

TVC 2
6.00 Operacja Stonehenge **7.00** Północnokoreańska dynastia **7.50** Łuk triumfalny **8.45** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.55** Poszukiwania utraconego czasu **9.15** Czechosłowacki kosmos **9.45** Cuda techniki **10.35** Egipskie mumie **11.25** Skarby pogranicza **12.05** Nie poddawaj się **12.30** Magazyn chrześcijański **13.00** Magazyn religijny **13.25** Na pływalni z Nedem Luberecki **14.00** Królestwo pustkowi **14.25** Wielkie przygody w naturze Davida Attenborough **15.20** Poszukiwania zaginionych światów **15.45** Titanic **16.40** Niesamowity Wietnam **17.35** Wspaniała Ameryka **18.25** Bedeker **18.55** Wędrówki z parą **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Był tu Salvaje (film) **21.55** Czas zabijania (film) **0.20** Natura na jeden klik.

NOVA
6.00 Zig i Sharko (s. anim.) **6.15** Tom & Jerry (s. anim.) **7.05** Looney Tunes (s. anim.) **7.55** Weekendowe Śniadanie **10.25** Poradnik domowy **11.40** Ochotnicza Straż Pożarna (s.) **12.55** Wszystko się wali (film) **15.05** Na przyszłość będziemy sprytniejsi, stary (film) **17.00** Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi (film) **19.00** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja Modrava (s.) **21.35** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.55** Odłamki **23.25** Eskorta (film) **1.20** Wszystko się wali (film).

PRIMA
6.00 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.20** M.A.S.H. (s.) **8.30** Prima Czechy **9.05** Prima świat **9.40** Gwiazdy nad głową (s.) **11.00** Pr. dyskusyjny **11.50** Poradnik domowy **12.35** Poradnik Pepy Libickiego **12.55** Poradnik Ládi Hruški **13.55** Dylematy kucharza Svatopluka (s.) **16.25** Po łapkach (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Czechy i Słowacja mają talent **22.05** Prima Partička **23.10** Został pan wdową (film) **1.20** Furia (film).

PONIEDZIAŁEK 16 PAŹDZIERNIKA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** O krok od nieba (s.) **9.55** 168 godzin **10.30** Osada (s.) **11.25** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Miłośnicy wina **14.35** Sprawa martwego mężczyzny (film) **16.10** O krok od nieba (s.) **17.10** AZ kwiz **17.35** Makroekonomia bez magii **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.15** OKTOPUS (s.) **21.20** Reporterzy TVC **22.00** Obrońca (s.) **23.05** Kryminolog (s.) **0.15** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Czeskie rybie legendy **9.25** Wielkie przygody w naturze Davida Attenborough **10.15** Wspaniała Ameryka **11.05** Babel **11.35** Himba, zaginieni w czasie **12.30** Klucz **13.00** Świat zwierząt **13.55** Magazyn religijny **14.20** Oszczędzać – prawdziwe wyzwanie **14.35** Kamczatka **15.30** Perymetr **16.00** Przygody nauki i techniki **16.25** Niemcy a zimna wojna **17.20** Lotnicze katastrofy **18.05** Czeska pogoda **18.35** Manu i Matěj w górach **19.00** Europa dziś **19.25** Czechosłowacki tygodnik filmowy **19.40** Makroekonomia bez magii **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Afrykanin (film) **21.45** Łobuz (film) **23.45** Detektyw Endeavour Morse (s.) **1.15** Łuk triumfalny.

NOVA
5.55 Śniadanie **8.35** Ulica (s.) **9.40** Policja Modrava (s.) **10.50** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) **13.35** Dr House (s.) **15.30** Zamieńmy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Policja kryminalna Anděl (s.) **21.35** Spece (s.) **22.40** Weekend **23.15** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **0.15** Dr House (s.).

PRIMA
6.00 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.15** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.00** M.A.S.H. (s.) **9.10** Wilcze prawo (s.) **10.20** Policja Hamburg (s.) **12.25** Gliniarz i prokurator (s.) **13.25** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Eliška a Damián (s.) **21.40** Gwiazdy nad głową (s.) **23.05** Wydział zabójstw (s.) **0.20** Poradnik domowy.

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021, 2022 i 2023" za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTVO KULTURY · Kancelaria Prezesa Rady Ministrów · Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie · Fundacja POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE im. Jana Olszewskiego · STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów".

Głos — GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

● Dziś ponawiamy nasze zaproszenie na wycieczkę do Jabłonkowa. Archiwalna fotografia przedstawia panoramę tego miasta, pochodzi z Narodowego Archiwum Cyfrowego i została wykonana ok. 1939 roku.

Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

LOGOGRYF

Rozwiązaniem jest aforyzm, którego autorem jest Stanisław Jerzy Lec, (ur. 6 marca 1909 we Lwowie, zm. 7 maja 1966 w Warszawie) – polski poeta, satyryk i aforysta.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
P	P	P	P	P	P	P	P	P	P	P	P	P	P	P	P	P	P	P	P	P	P	P
A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A

1. kleszczyki kosmetyczki, pęseta, małe szczypce
2. jama gębowa zwierząt drapieżnych
3. potrzask na myszy
4. ironicznie o kimś mającym duże znaczenie
5. ciemna czerwień z odcieniem fioletu
6. czapka noszona przez lotników
7. białowieska, kampinoska lub jodłowa
8. pielęgniarka biorąca udział w odbieraniu porodów
9. poetycko o utworze śpiewanym
10. czołg niemiecki lub różowa z komedii
11. stworzenie żywiące się krwią
12. ciało niebieskie krążące wokół gwiazdy
13. chroni gałkę oczną
14. odpoczynek między lekcjami
15. zakład usługowy, gdzie oddaje się brudną odzież
16. drażetka, pastylka, lek do połknięcia
17. mityczna właścicielka puszki pełnej nieszczęść
18. ośmieszające naśladowanie kogoś lub czegoś
19. przestrzeń niezawierająca gazu lub zawierająca gaz o ciśnieniu o wiele niższym niż atmosferyczne
20. rakietka do tenisa stołowego
21. roślina warzywna dodawana do leczo lub stosowana jako przyprawa
22. działka gruntu przeznaczona pod zabudowę
23. kobieta zajmująca się przędzeniem.

Wyrazy trudne lub m niej znane:
PIOSNKA, PLANETA, PRZĄDKA

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: **info@glos.live**. Termin upływa w środę **25 października 2023**. Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 29 września otrzymuje **Aniela Opic z Bogumina-Skrzeczonia**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 29 września:
PTAKI USKRZYDLAJĄ NASZ WZROK